№ 55 (2855) Warszawa, ŚRODA 24 Lutego 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

UROCZYSTA AKADEMJA ŻAŁOBNA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. MARJI PASZKOWSKIEJ,

organizowana staraniem Wydziału Kobiecego i Okr. Kom. Rob. P. P. S., odbędzie się w niedzielę 28-go lutego o godz. 11-ej rano w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31, pod honorowem przewodnictwem tow. sen. Bolesława Limanowskiego.

Przemówienia wygłoszą: tow. tow. Marja Chmieleńska, pos. Zofja Praussowa, Stanisława Woszczyńska, Andrzej Strug, Jan Rutkiewicz, posłowie Tomasz Arciszewski, Rajmund Jaworowski, dr. Feliks Perl, sen Stanisław Posner.

W części artystycznej wezmą udział: orkiestra teatru Wielkiego i chór pracowników gazowni „Znicz", oraz p. Marja Balcerkiewiczówna.

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Księgarni Robotniczej (Warecka 9), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm. 9), w lokalu O. K. R., (Al. Jerozolimska 6).

Bezrobocie na wsi.

Panujące obecnie bezrobocie nie kończy się bynajmniej u bram wielkiego miasta. Nie jest bynajmniej wyłącznie zagadnieniem produkcji wielko - przemysłowej. Jest chorobą powszechną, trawiącą cały organizm gospodarczy, trucizną, przenikającą do wszystkich jego komórek, nieodłącznem zjawiskiem, występującem we wszystkich formach produkcji, opartej w mniejszej lub większej mierze na pracy najemnej.

Niechaj nas nie łudzą oficjalne cyfry zarejestrowanego bezrobocia. Pozostaje bowiem ogrom zagadnienia, którego nie zdołała objąć rejestracja. Poza ośrodkami wielkomiejskimi i centrami przemysłu fabrycznego, rejestracja ujęła zaledwie bardzo drobny ułamek bezrobocia.

Tymczasem na głuchej prowincji, w małem miasteczku i na wsi, istnieje ono w całej swojej grozie, choć w inne może nieco przyoblekа się kształty. Nawet rolnictwo zmniejszyło do minimum zapotrzebowanie rąk roboczych. To samo w wyższym jeszcze stopniu dotyczy małych przedsiębiorstw przemysłowych, rozsianych szeroko po całem państwie. Takim przedsiębiorstwom łatwiej, niż fabrykom ograniczyć najem bez konieczności zaprzestania pracy, gdyż robotnika w znacznej mierze zastępują członkowie rodziny przedsiębiorcy. A wreszcie zmniejszony obrót handlowy na prowincji nietylko spowodował ograniczenie liczby osób, stale zajętych w handlu, lecz zmniejszył również niepomiernie doraźne zarobki, z których w dość szerokiej mierze korzystali robotnicy niefachowi. Ruch budowlany nie istnieje. Robót publicznych niema.

Dawniej cały nadmiar rąk roboczych, istniejący na wsi nawet w okresie normalnej produkcji, znajdował odpływ w różnych postaciach wychodźtwa, z pośród których najważniejsza była emigracja sezonowa na roboty rolne. Dzisiaj zawiodły i te nawet, rozpaczliwe skądinąd, środki ratunku proletarjatu wiejskiego.

Dola „chałupnika", „wyrobnika", a nawet niejednego drobnego rolnika, wogóle dola tych wszystkich mieszkańców wsi i małych miast, którzy byt swój w zupełności lub w przeważającej części opierają na pracy najemnej, była zawsze ciężka. Znacznie cięższa, aniżeli robotnika przemysłowego. Dziś dola ta stała się wręcz nieznośna. Panuje nędza, głód zagląda w oczy.

Na to nierejestrowane bezrobocie, dotyczące proletarjatu wiejskiego i małomiejskiego, mało dziś zwraca się uwagi. Rozproszony i niezorganizowany robotnik nie przedstawia się jeszcze oczom dygnitarzy państwowych, jako czynnik groźny. Czy jednak nie stanie się takim jutro, gdy nędza i głód doprowadzi do ostateczności? Czy wtedy, z racji braku organizacji i mniejszego uświadomienia, przepojony goryczą i zgnebiony nędzą proletarjat wiejski nie będzie nawet groźniejszy dla państwa, niż rzesze bezrobotnych w miastach?

Wszystkie względy przemawiają zatem, aby władze centralne i samorządowe zajęły się jaknajrychlej i jaknajgorliwiej bezrobociem wiejskiem.

Środki działania są oczywiście te same, co i w mieście. Z wyjątkiem może wypłaty zapomóg, które są formą dla wsi i najtrudniejszą i najmniej odpowiednią. Tem ważniejszy jest jednak dla wsi postulat dostarczenia pracy. Na pierwszy plan, jako forma doraźnej pomocy, wysuwa się tu kwestja robót publicznych na prowincji.

Jakie roboty podjąć i jakie popierać? Oto przedewszystkiem te, które dają najwięcej bezpośrednich korzyści, podnosząc tak bardzo niski u nas ogólny poziom kultury gospodarczej. Równocześnie roboty takie muszą ze względu na swą naturę dawać możność zatrudnienia jak największej ilości rąk robotników niefachowych. W stosunkach prowincjonalnych do robót takich należy przedewszystkiem budowa i przebudowa dróg bitych, tudzież większe meljoracje wodne. Szczególnie pierwsza kategorja robót nadaje się pod każdym względem do doraźnego złagodzenia kwestji bezrobocia na wsi. Do podjęcia tych robót bowiem nie potrzeba specjalnych przygotowań ani skomplikowanej organizacji. Można je prowadzić natychmiast.

Zdawałoby się tedy, że czynniki rządowe wszelkich winny użyć sposobów, aby roboty drogowe jak najszerzej rozwinąć i najintensywniej prowadzić. Zdawałoby się to tembardziej, że obowiązek utrzymania i budowy dróg ciąży na samorządach, przedewszystkiem powiatowych, sprawa więc środków pieniężnych na roboty drogowe nie dotyczy bezpośrednio skarbu państwa i równowagi budżetowej.

Tymczasem cóż się dzieje? Dwa Ministerja, które w zakresie spraw finansowych sprawują łącznie nadzór nad samorządem, t. j. Min. Spraw Wewnętrznych i Minist. Skarbu, wszelkiemi sposobami wpływają na samorządy, ażeby żadnych robót inwestycyjnych nie prowadziły. „Wpływanie" owo dokonywa się środkami aż nazbyt prostemi: w preliminarzach budżetowych na rok 1926, przy ich zatwierdzaniu, skreśla się bzeceremonjalnie wszelkie wydatki inwestycyjne. Nawet tam, gdzie sejmiki powiatowe, złożone bynajmniej nie z przedstawicieli robotników domagają się koniecznie budowy dróg.

Niechaj więc proletarjusz wiejski i małomiasteczkowy z głodu zemrze, byle obszarnikowi, przemysłowcowi i kupcowi zaoszczędzić parę groszy podatku drogowego. Taka jest racja stanu pp. Steckich i Wierzbickich, tak się w praktyce wyraża często przez nich powtarzany frazes o dobru Rzeczypospolitej.

Na pasku skrajnego i krótkowzrocznego egoizmu kapitalistycznego daje się bez trudu wodzić Minist. Skarbu. Sprawa jest jednak zbyt ważna i zbyt żywo obchodzi najszersze warstwy pracujące, aby jej ostateczne rozstrzygnięcie pozostawiać nadal wewnętrznemu porozumieniu dwuch Ministerjów, chylących kornie czoła przed rozkazem wielkiego kapitału i małego kołtuństwa.

Mski

Metody p. Zdziechowskiego.

Powracamy do sprawy ostatniej zwyżki cen cukru. Niechaj bowiem nikomu się nie zdaje, że uważamy sprawę za skończoną. Zbyt jaskrawy to szwindel i zbyt drogo musi płacić społeczeństwo za jego przeprowadzenie, by można było pozwolić na tolerowanie tego triumfu nienasyconych cukrowników. To też mimo, iż miesiąc już dzięki uprzejmości p.p. Zdziechowskiego i Popławskiego (Ministra i Wiceministra Skarbu) płacimy daninę dodatkową w kwocie 10 gr. od kilograma cukru na rzecz kartelu cukrowniczego — domagamy się stanowczo *zwolnienia społeczeństwa z tego haraczu i wykonania prawa.* To bezwstydne łupiestwo akceptowane być nie może i wyraźne brzmienie ustawy musi być uszanowane.

Ustawa mówi, iż Rząd reguluje ceny cukru. Wykonanie ustawy powierzono Ministrowi Skarbu. P. Zdziechowski na interpelację naszą (tow. Pragier) w komisji budżetowej oświadczył, iż „reguluje" nie znaczy „ustanawia", — przeto też nie mógł sprzeciwić się podwyżce. P. Zdziechowski w swym komentarzu do ustawy o obrocie cukrem przedstawił swą zdolność rozumowania w sposób bardziej smutny, niż jest w rzeczywistości. Ale to metoda, gdy nawet stosuje się ją w obronie przyjaciół, zbyt poniżająca. Minister Sprawiedliwości nie może odgrywać wobec poszczególnych ministrów roli nauczyciela, tłumaczącego sens ustaw, których wykonanie zostało im powierzone! A podobno nauki takiej w tym wypadku musiał udzielić. Mimo to jednak podwyżka obciąża konsumentów do dnia dzisiejszego i za dalsze jej istnienie odpowiedzialny już staje się nietylko Minister Zdziechowski, lecz również cały Rząd. To też jeśli p. Zdziechowski nie chce wycofać się z tej imprezy, choćby z pozorami honoru — Rząd, jako całość musi ratować swą godność i złamać samowolę grupki kapitalistów.

Bowiem w samowoli tej widzimy nietylko krzywdę spożywcy, nietylko pogwałcenie prawa, ale daleko większe jeszcze niebezpieczeństwo. To, co stawało przed nami jako nadużycie władzy przez jakiegoś wyższego czy niższego urzędnika, to co omijało ukrytą drogą przed ludzkiemi oczyma przeszkody prawne i moralne, szwindelek przesuwający się chyłkiem przez biura ministerjalne — dziś staje w pełni słonecznego dnia, puszy się i panoszy błogosławione przez Ministra Rzeczypospolitej.

Tydzień temu interpelowałem w tej sprawie Min. Spraw Wewn. na posiedzeniu Komisji Rady Spoż. Nie dziwię się, iż tydzień już upłynął, a odpowiedzi nie mamy. P. Raczkiewicz nie chce widać odgrywać tej roli, jaka odegrał w tej sprawie p. Zdziechowski. Ale dłużej czekać nie sposób. Odpowiedź musi być dana przez przywołanie do porządku cukrowników. Inaczej odpowiedzialność za bezczelność cukrowników muszą ponieść p.p. Zdziechowski i Popławski.

Z. Zaremba.

Stan bezrobocia w Warszawie

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH NIE ULEGŁA ZMIANIE.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 15 do 20 lutego włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 14,700, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3,150. **W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy uległa zmianie.**

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy 503 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 59. Otrzymało pracę 332 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 9. Wolnych miejsc pozostało 184, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 82 (przeważnie akwizytorów). Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 14,141, w tej liczbie 2,916 pracowników umysłowych.

Wydano 37 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych 17 — do Francji, 15 — do Belgji, 3 — do Rosji i 2 — do Anglji. Nadto wydano 59 zaświadczeń dla 63 osób udających się do pracy na prowincję.

——::o::——

Wynik wyborów do sądu przemysłowego w Krakowie

SOCJALIŚCI WYBRANI JEDNOMYŚLNIE.

W niedzielę odbyły się w Krakowie wybory asesorów i zastępców sądu przemysłowego, oraz asesorów sądu apelacyjnego. Udział głosujących był znaczniejszy, niż przy ostatnich wyborach, co świadczy bardzo dodatnio o uprawnionych do głosowania robotnikach, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, którzy tłumnym udziałem w wyborach wykazali zrozumienie ważności sądu przemysłowego i jego składu osobowego.

Wszystkie głosy padły na listy, wysunięte przez Radę związków zawodowych w Krakowie. Socjaliści zostali wybrani jednomyślnie przez ludność robotniczą Krakowa.

——::o::——

Wybory do Rady Miejskiej w Zamościu

W dn. 21 lutego b. r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Zamościu, z następującym rezultatem:

Lista Nr. 1 (Chrz. rolników i rzemieślników) 133 gł., mand. 0; LISTA Nr. 2 POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ 2130 GŁ., MANDATÓW 7; lista Nr. 3 (Poale Sjonu 314 gł., mand. 0; lista Nr. 4 (Klas. Zw. Zawod. (Związki Żydowskie) 710 gł., mand. 1; lista Nr. 5 Bund mand. 2; lista Nr. 6 Żydowska lista demokratyczna 2627 gł., mand. 9; lista Nr. 7 Pracy Społecznej (inteligencji) 412 gł., mand. 1; lista Nr. 8 Ukraińcy 56 gł., mand. 0; lista Nr. 10 Jedności Chrześcijańskiej (endecy) 1140 gł., mand. 4.

Dzielnik wyborczy był 318.

W porównaniu z pierwszemi wyborami z dn. 15 listopada 1925 roku P. P. S. zyskała o 431 głosów więcej (i o jeden mandat). Lista P. P. S. ma o 445 głosów więcej, niż wszystkie inne listy polskie razem wzięte. Obecna Rada liczy ogółem 10 socjalistów (razem z żyd. socjalistami na ogólną liczbę 24 radnych.

——::o::——

Łańcuch prasowy

Dn 23 b. m. następujący towarzysze złożyli pieniądze na Fundusz Prasowy, wyznaczając następnych towarzyszy i prosząc o wyznaczenie znowu następnych towarzyszy:

Ob. **Stefan Łopatto zł. 5,** wzywając ob. **Władysława Korsaka** z Warszawy.

Tow. **Bugajski zł. 5,** wzywając tow. **Szczeszka** i tow. **Olszewskiego** z Gazowni.

Pijane auto



Szofer taksówki 363, będąc pijany wpadł na słup reklamowy dnia 23.II 1926 r. o godz. 8 rano. Został aresztowany przez XII kom. P. P.

Jak się gorpodaruje w Skarbofermie

Otrzymujemy następującą uchwałę:

Robotnicy polskich kopalń skarbowych (Skarbo-Ferm) w Królewskiej Hucie. zgromadzeni na zebraniu załóg dnia 14 lutego 1926 r. w liczbie **przeszło 3 tys.,** wnoszą energiczny protest przeciw nieznośnym i nieludzkim stosunkom w tych kopalniach.

1) Żądają od Rządu zajęcia się sprawą nadmiernej ilości wyższych urzędników, dyrektorów i inżynierów przy tutejszej Gen. Dyrekcji, których ilość i nadmierne pensje obciążają koszta produkcji, a skutkiem tego są wysokie ceny węgla, przymusowe ograniczenie dni pracy, ciągła redukcja robotników, którzy obciążają skarb państwa przez pobieranie wsparć.

Robotnicy pozostali przy pracy nie są w stanie przy obecnej drożyźnie i bardzo niskich zarobkach, które nie przekraczają przeciętnie **w miesiącu 60 zł.,** dalej utrzymać swych rodzin.

2) Żądają zniesienia rozporządzenia na podstawie § 27 w sprawie wydalania robotników podczas okresu demobilizacyjnego z dnia 15 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 643), na mocy którego przemysłowcy przeprowadzają ciągłą (w sposób automatyczny) redukcję robotników.

3) Żądają przeprowadzenia natychmiast przez delegację rządową **kontroli kosztów produkcji i zysków Spółki** Dzierżawnej Polsk. Kopalń Skarb. z udziałem członków Rady Zakładowej, **gdyż Rada już od 1924 r. bilansu Spółki nie zna,** ustawa zaś o Radach Zakładowych daje jej prawo do tego.

4) Żądamy załatwienia sprawy składanych przez przemysłowców przed podziałem G. Śląska 6 mk. od tony węgla na budowę domów robotniczych i utrzymania tego nadal.

5) Żądamy natychmiastowego wpłacenia do „Spółki Brackiej" wkładek zaległych od przemysłowców i przeprowadzenia podziału majątku dawnego Knappschaft - Vereine na część polską i niemiecką.

6) **Żądamy ponownego odebrania Polskich Kopalń Skarbowych na G. Śląsku przez Rząd na Skarb Państwa.**

Dowiadujemy się, że 15 lutego przybył delegat Rządu na konferencję z Dyrekcją Generalną Skarbofermu, z pominięciem Rady Zakładowej.

Już wyszedł z druku Nr. 2 **„Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" za miesiąc luty b.r.** i zawiera następujące artykuły: A. Zdanowskiego — Ostatni rok walki związków; S. Lewickiego — Bilans naprawy Rzeczypospolitej; M. Nowickiego — Nowa ustawa o reformie rolnej; Alfreda Kriegera — Lewiatan o nowelizacji ustawy o Kasach Chorych (2).

W dziale przeglądów szereg tabliczek ilustrujących położenie gospodarcze Polski, ruch kosztów utrzymania za cały rok 1925, kronika ruchu zawodowego z ostatniemi uchwałami Komisji Centralnej Zw. Zaw., płace i zarobki, wreszcie ciekawe artykuliki J. Staniеckiego o ankiecie gospodarczej i W. J. — Fayolizm, Tayloryzm i Naukowa organizacja pracy.

Burzliwe walne zebranie członków Koła Warsz. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.)

KLĘSKA ZARZĄDU.

W dniu 19 b. m odbyło się wyjątkowo liczne (217 osób) i niezwykle ożywione zebranie Koła Warsz. T. N. S. W. Polityka p. St. Grabskiego, godząca w szkołę i byt nauczycielstwa, zmobilizowała je do walki o szkołę, o rolę nauczyciela w szkole, o godność nauczyciela, wreszcie — o rzecz najelementarniejszą — o prawo do życia (redukcja poborów do... 100 proc.).

Nauczycielstwo, dotknięte moralnie i materjalnie, ostro krytykowało Zarząd, zarzucając mu służalczość, partyjnictwo, rozbijanie jedności, denuncjowanie Związku Zawodowego Naucz. Szk. Śr. Ogromną większością uchwalono wniosek, stwierdzający, iż **Zarząd działał na szkodę moralną i materjalną nauczycielstwa.**

Przeprowadzono wybory; wobec spóźnionej pory ogłoszenie wyników odłożono do dnia następnego. Gdy nazajutrz zebrało się trzydzieści kilka osób celem wysłuchania wyniku wyborów, które wypadły dla dawnego zarządu katastrofalnie, gdyż z liczby 18 proponowanych przez Zarząd kandydatów — został wybrany **jeden!** — pozostali zaś, na czele z przewodniczącym i wiceprzewodniczącym, przepadli, zgłoszono wniosek nieważności wyborów, motywowany bardzo nieistotnemi względami natury formalnej.

Wobec tego, iż na sali byli przeważnie zwolennicy dawnego zarządu — wniosek uchwalono, mimo protestu kilkunastu uczestników zebrania.

Nowe wybory odbędą się 6 marca.

Do czasu obrania nowego Zarządu urzędować będzie w Kole Warszawskiem komisarz wyznaczony przez Zarząd Okręgowy.

—::o::—

Budżet oświaty

PRZYWRÓCENIE PRACOWNIKOM PAŃSTWOWYM GRUDNIOWEGO UPOSAŻENIA.

Sejmowa Komisja Budżetowa rozpoczęła wczoraj dyskusję specjalną nad budżetem Min. Wyznań Rel. i Oświaty. Wydatki na uposażenie zmniejszono na wniosek referenta i pos. Byrki o 252 000 zł

Tow. tow. Badzian i Piotrowski domagali się, aby przy dziale uposażeń uwzględniono od 1 kwietnia r. b. wysokość poborów z grudnia 1925 r. Przedstawiciel Min. Skarbu oraz referent pos. Rymar oświadczyli, iż w tej mierze został wydany okólnik przez Ministerjum Skarbu, regulujący pobory pracowników państwowych z dniem 1 kwietnia r. b. wedle zasad i ustaw obowiązujących w grudniu 1925 roku.

Sprawa ta znajdzie cyfrowo wyraz swój w budżecie przy trzeciem czytaniu w Komisji.

Wydatki na zasiłki i opłaty szkolne uchwalono wedle wniosku referenta tylko na pół roku w wysokości 1.900.000 zł. Są to głównie wydatki na dzieci urzędników i innych funkcjonarjuszów państwowych. Wniosek pos. Dąbskiego o skreślenie tych wydatków wskutek sprzeciwu naszych towarzyszów, umotywowanego przez tow. Badziana, został odrzucony Wydatki na cele sportowe i hygjeny szkolnej uchwalono zgodnie z wnioskami referenta. w wysokości połowy preliminowanej kwoty, to jest na 250 000 zł Wydatki na ogólne cele oświatowe oznaczono w sumie 400.000 zł., czyli o 350.000 mniej, aniżeli preliminowano. Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad budżetem Wyznań Religijnych.

Pos. tow **Piotrowski** zażądał wyjaśnienia, dlaczego nie została wykonana uchwalona przy budżecie na r. 1925 rezolucja Sejmu o przeniesienie działu Wyznań Rel. do budżetu Min. Spraw Wewnętrznych. Przedstawiciele Rządu nie mogli dać odpowiedzi, natomiast przewodniczący Komisji starał się obronić stanowisko Min. Ośw. Publ. formalnemi względami. Towarzysze nasi nie zgodzili się z wywodami przewodniczącego i zgłosili votum mniejszości na plenum.

Uchwalono, zgodnie z wnioskami referenta, na wyznania katolickie sumę 18 400.597 zł., o 1.891.080 zł mniej, aniżeli preliminowano. Na wyznania ewangelickie 219 896 zł.

Następnie p. Min. Skarbu Zdziechowski dał obszerne wyjaśnienia co do waluty i Banku Polskiego oraz odpowiedział na zapytania, skierowane do niego przez p.p. Romockiego, Rosmarina, ks. Kaczyńskiego, Wyrzykowskiego, Dąbskiego i Wasyńczuka. Komisja przyjęła wyjaśnienia p. Ministra do wiadomości, odrzucając wnioski p Wyrzykowskiego o otwarcie nad niemi dyskusji.

Na posiedzeniu popołudniowem rozdział „nadzór szkolny (inspektoraty) w szkolnictwie powszechnem" zmniejszono z 5 591.547 na 4.536.547 zł.; uposażenie — z 4.143.337 na 3.143 337 zł.

W rozdziale „szkoły powszechne, specjalne i ochronki" zmniejszono uposażenie z 168.210.325 o 13 milj. zł., co stanowi dodatki za kierownictwo.

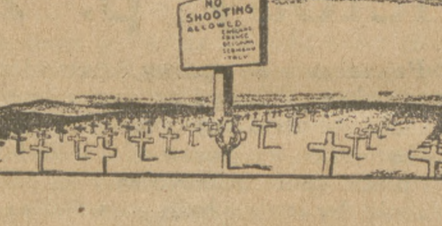
Pos. **Chrucki** (Ukr.) wnosił zredukowanie szkół powszechnych o 10%, co wobec **sprzeciwu naszych towarzyszów** i innych posłów z lewicy, odrzucono.

W rozdziale „budowa szkół powszechnych" tow. Badzian i tow. Piotrowski zgłosili wniosek **podniesienia pozycji tej ze 100.000 na 4.000.000 zł.** Wniosek ten poparli posł. z „Wyzwolenia" i Zw. Chłop., jednakże wniosek ten upadł większością prawicy i Piasta. Przyjęto jednak wniosek referenta, podwyższający tę pozycję do 2 milj. zł.

Wobec odrzucenia wniosku P P. S. tow. Piotrowski zażądał przerwania posiedzenia dla zorjentowania się Z. P. P S. w wytworzonej sytuacji i ustosunkowania się do innych pozycji budżetu.

Posiedzenie przerwano.

Następne dzisiaj o godz. 10.30.



HUMOR ZAGRANICZNY.

Pakt lokareński z amerykańskiego punktu widzenia (Po środku cmentarza tablica z napisem: strzelanie wzbronione. Podpis: Anglja, Francja, Belgja. Niemcy, Włochy).

(Colliers National Weekly, Nowy Jork)

Wyjaśnienia p. Min. Zdziechowskiego

W przemówieniu swojem w dniu wczorajszym na Komisji Budżetowej Min. Skarbu p. Zdziechowski oświadczył m. in.:

„Dążeniem mojem jest jednocześnie powiększenie rezerw walutowych Banku Polskiego drogą kredytu Państwa.

Pertraktacje, które prowadzę w tym kierunku, rozwijają się pomyślnie.

Pertraktacje, prowadzone z Bankers Trust rozwijają się normalnie (?). trzeba było przedewszystkiem wyjaśnić w jakich warunkach i w jakim stopniu można i należy zmieniać układ, zawarty z Banca Commerciale Italiana w sprawie pożyczki włoskiej.

Na pytanie p. Romockiego, czy do Londynu rzeczywiście wywieziono złota na sumę 22 miljonów oświadczył min. Zdziechowski, że jest to **istotnie prawda.** Jest to jednak niczem innem, jak tylko operacją przeprowadzoną już poprzednio przez Bank Polski, celem uzyskania kredytu interwencyjnego. Obecnie oprocentowanie jest niższe o jeden procent, gdyż wynosi tylko 5 proc.

W sprawie przedłożeń ustawodawczych oświadczył Minister, że w pierwszej połowie marca zostanie przedłożona Sejmowi nowela do ustawy uposażeniowej i emerytalnej.

W sprawie Koprolnej odpowiedział Minister p. Kaczyńskiemu, że płatności jej pokrył częściowo Bank Gospodarstwa. częściowo Skarb, ale że przez wprowadzenie komisarza rządowego, do tej instytucji zabezpieczone zostało normalne jej prowadzenie; są zaś gwarancje, że Skarb Państwa nie poniesie żadnej szkody.

—::o::—

Upośledzenie przedmieść

Dochodzą nas liczne skargi, że w jednej z najbardziej uczęszczanych przez robotników dzielnicy Woli między Gazownią, a fabryką Gerlacha, ulica Dworska nie posiada jeszcze ani trotuarów, ani bruku. Codziennie tysiące robotników, zdążających ulicą Dworską do Gazowni, do fabryki Gerlacha i zakładów Lilpopa muszą tonąć w błocie, które przy obecnej dżdżystej pogodzie, jest wprost nie do opisania. Możeby Magistrat zajął się tą sprawą i postarał się o to, żeby krańce miasta Warszawy nie przypominały jakiejś prowincjonalnej, nędznej mieściny i żeby robotnicy zdążający do swych warsztatów pracy nie potrzebowali brnąć przez bagna i narażać nóg na przemoczenie.

—::o::—

Park narodowy im. Żeromskiego.

Ministerjum Rolnictwa uchwaliło górski park narodowy w górach Świętokrzyskich czyli t. zw. puszczę Jodłowską nazwać parkiem Stefana Żeromskiego.

Z powodu wypadku śmierci w rodzinie posła tow. Kuryłowicza, wyraża swoje głębokie współczucie

Wydz. Wyk. Z. Z. K.

(W dn. 23 b. m. zmarła teściowa tow. Kuryłowicza. Przyp Red.).

---

4)

MIECZYSŁAW WEINERT.

Jak Fra Jacopo Infernato stworzył i zniszczył Piekło

(Dokończenie).

— Nie zapamiętujcie się, pani, w żałości waszej — mówi brat Jacopo miękko, łagodniej tym razem. Jeśli w tych dniach zamieszek straciliście drogą osobę, to złóżcie za jej duszę ofiarę ubogim. Bóg jest Miłością.

— Bóg jest Miłością! Cóż to za człowiek, który mówi te słowa! Mafalda patrzy w twarz mnicha, zdumiona. Ach, gdzież to ona widziała już to czoło wąskie, te wzniesione, proste i śmiałe brwi nad rozgorzałemi drapieżnym blaskiem oczyma? Dziś te oczy smutne są i zgaszone, ale te same! Gdzieś już widziała tego człowieka, gdzie, gdzie!!

Pamięta! to on, ten boży kondotjer tłumów z przedmieścia, co sięgnął po kolję na jej szyi, aby ją zerwać i rzucić na stos! To on. Na placu przed katedrą. Gdy miasto całe kajało się u stóp gromiącego proroka, w prochu i popiele, jak Magdalena u stóp Chrystusa opłakiwało swe grzechy mnogie, swą rozkosz bezecną, swe piękno samolubne. Miasto było jednem rozdrganem, łkającem, w żalu i pokucie pogrążonem sercem, które nie cofa się przed niczem, nie drży przed żadną ofiarą.

— Otośmy żyli, używali, w porubstwach i nieczystościach chadzali, złotem i klejnotami plugawe ciała nasze odziewali, a ubodzy Pana synaczkowie ginęli z chłodu, głodu, pragnienia — wołał boży kondotjer i nie było na placu jednego człowieka, którыby nie ryknął szlochem donośnym, nie zerwał z swych szat jakiejś ozdoby guza złotego i klejnotu i nie dorzucił do stosu. Tylko ona jedna, Mafalda. Bo zasłuchana w słowa natchnione, płynące jak potok wezbrany, zapomniała o tem, co ma na sobie. Wtedy to rzucił się ku niej kaznodzieja wzburzony i sięgnął po węża złotego, jaśniejącego na jej szyi — sięgnął, i nagle cofnął rękę. Spuścił głowę. Odszedł. Wmieszał się w tłum łkaczy, zawodzących Miserere mei Domine wokół stosu. Znikł jej z oczu. Uniósł w pamięci pewnie jej rysy, jej spojrzenie...

Wie teraz! To on namalował „Piekło"! On, nikt inny. A teraz mówi: Bóg jest Miłością!

Mafalda ściąga z palców pierścienie. Dużo ich jest — bo każdy jej biały, wypieszczony palec zdobi kilka pierścieni, które nosi, wbrew dekretom Rady. Błyszczą w zmierzchu, jak ogniwa rozsypanego łańcucha. Gorące, spocone palce odpinają z trudem węża złotego. W każdej łusce świeci perła, a oczy ma wąż z białych szafirów, okolonych rubinami.

Składa klejnoty na skrzynce:

— Ubogim — mówi, słaniając się, jak w gorączce, ku dłoniom braciszka.

Skrzynka wypadła z rąk brata Jacopo:

— Tu, przed tym obrazem Gniewu Wieczystego!... warujcie się! — zawołał, wskazując na ścianę.

— Przed Piekłem! — śmieje się Mafalda boleśnie. Boisz się, bracie, stracić niebo, a przecz-żeś mnie samą wtrącił do piekła!

Brat Jacopo kreśli w powietrzu znak krzyża świętego: In nomine Patris et Filii et Spiriti Sancti!

— Chyba zły duch opętał was, pani! — woła z przerażeniem.

— Nie zły duch, ale Piekło twoje! Nie poznał-żeś mnie może?

Z odrzuconego płaszcza, z sukni wyciętej, z czarnego atłasu, obrzeżonego białym rąbkiem wychylają się ramiona lśniące i miękkie, wygina się szyja ruchem wdzięcznym tuż przed oczyma braciszka:

— Przypatrz się! Obejrzyj. Nie ta sama-ż to szyja, z której zerwać chciałeś kolję i nie zerwałeś!

Brat Jacopo cofa się wstecz, aż się zatoczył pod mur ze św. Jerzym. Daremnie! Święty nie znijdzie — zna bowiem jego grzech. Zatajony, zepchnięty na samo dno piekieł, lecz dotąd żywy w jego piersi grzech!

— Zawołam braci, nadejdą, wyrzucą cię stąd precz ze wstydem wielkim, Mafaldo! — grozi z rozpaczą.

— Znasz moje imię! Wiem teraz, dlaczego don Nicola niema w piekle ze mną...

Brat Jacopo nie widzi uśmiechu Mafaldy, ale czuje go w jej głosie. Mota mu on jakby siecią świetlistą rozum, przykuwa nogi do miejsca kotwicznym ciężarem.

— Nie idziesz? nie wołasz?

— Zedrą z ciebie plugawe szaty grzechu! — rwą mu się z ust wyrazy ostatnie.

— Szaty grzechu? O, zedrę je sama!

...Bił głową o mur brat Jacopo. Bił mocno, raz za razem, ale ból wzmagający się napełnił jego pierś jeszcze szaleńszem tętnem. Rozparte krwią żyły zdaje się, że pękną z natężenia: Odskoczyć od muru, przycisnąć ją do piersi, ramiona zamknąć na wieki i wchłonąć ją w siebie, jak dym kadzidła, który się za chwilę rozwieje!

Ha — wszystko przepadło! — piekło gorze!

A piekło to on sam stworzył, on sam!

Księżyc wsunął w okno swą bladą twarz szydercy i oświetlił ścianę z freskiem. Brat Jacopo zamknął wtedy powieki. A gdy je otworzył znowu w rudych płomieniach piekła ujrzał klęczącą nagą kobietę. U kolan jej leżały skromnie zwinięte szaty grzechu, błyszczały pierścienie i klejnoty porzucone i lśniła skrzynka żelazna. Ze sklepień osuwała się już noc i klęcząca wydawała się w niej małą, jak dziecko, raczej duchem, niż ciałem. Ale była tak piękna i czysta, nieogarniona w swej skrusze, że brat Jacopo uczuł nagle, jak w jego piersi zamiera zło i grzech i gasną piekielne moce.

Jednym skokiem oderwał się od ściany i przytknął usta do obnażonych kolan Mafaldy.

— Pani Anielska! — szepnął, ściągając śpiesznie płaszcz zakonny z ramion — weźcież te szaty, miast waszych!...

Bardzo się zdziwili nazajutrz bracia św. Dominika, gdy zastali Fra Jacopo na drabince nie z pendzlem, ale z młotkiem w ręce, co było całkiem niezwyczajne.

Kruszył on i walił w „Piekło" na ścianie, niszczył dzieło, które budowało braci i za które czcią go otaczali. Bardzo się bracia obruszyli i pobiegli po przeora. Ale nie pomogły i jego perswazje. Brat Jacopo nie dał się odwieść od swego postanowienia, nawet pod groźbą grzechu śmiertelnego. Niszczył „Piekło" lekkomyślniej może, niż je stworzył.

Nie oderwała go od pracy i wieść osobliwsza, przyniesiona z miasta przez brata kaznodzieję. Oto tej nocy straż miejska ujęła jawnogrzesznicę, błąkającą się w zakazanej porze po mieście, niedaleko Starego Mostu, skąd rzuciła jakieś zawiniątko do wody. Było blisko świtu, gdy lud odbił ją straży, zaciągnął powróz na cienką, delikatną szyję i zawlókł do Arna.

Fra Jacopo walił w mur przed sobą, jakby we własne serce. Niszczył dalej Piekło. Przyczyny tego dojść bracia nie mogli. Przezwali Fra Jacopo „il Infernato" i przydomek ten pozostał mu na zawsze. Długo lamentowali bracia i żałowali „Piekła", patrząc na odrapaną ścianę. Gdzie do niedawna wykwitały, jak kwiaty na płomiennej łące białe ciała ukaranych grzesznic, odsłaniał teraz zdrapany tynk cegłę czerwoną, jak krwawą ranę miłości. Nie mogli znieść tego widoku bracia i prosili Fra Jacopo, aby zamalował ścianę, która smęciła ich oczy.

Ale Fra Jacopo nie wymalował już piekła ani demonów. Malował cudne anioły, głoszące chwałę Boga, który jest Miłością i potomni, oglądając ich rajskie oblicza i uśmiech zachwycenia, nie mogli zrozumieć przezwiska malarza.

—::o::—



HUMOR ZAGRANICZNY.

Traktat sowiecko - turecki. Kemal - pasza do Anglika: sądzi pan, żem mniejszy od pana A widzi pan mój cień (sowiety)?.

(La Sera, Medjolan).

List otwarty p. Władysława Grabskiego.

Otrzymaliśmy od b. premjera i min. Skarbu „list otwarty", którego z braku miejsca nie możemy podać w całości.

P. Grabski stwierdza na początku, że od czasu jego dymisji pewne osobistości i pewne ugrupowania nie ustają w godzeniu na jego cześć.

„Do póki do takich metod walki uciekała się prasa pewnego typu i gatunku i sekundujące jej wiernie pisemka ulotne, mogłem pominąć je pogardą i lekceważeniem. Ale gdy ze źródła zupełnie poważnego dochodzą mnie wiadomości, że wśród profesorów jednego z uniwersytetów, a więc wśród ludzi tego co i ja powołania i stanowiska, rodzą się, szerzą, a nawet — znajdują wiarę bezsensowne a uwłaczające mi baśnie, milczeć dłużej nie mogę".

Tu p. Grabski konkretnie odpowiada na poszczególne kłamstwa i oszczerstwa:

„Przedtem niż zostałem premjerem, byłem członkiem urzędniczej kooperatywy budowlanej imienia Staszica. Tak samo jak dla innych urzędników przystąpiono i dla mnie do budowy mieszkania, lecz dopiero w ostatniej serji robót. Gdy jednakże budowa była tak kosztowna, że przerastała środki moje osobiste, przerwałem budowę. a prawa swe i udział w kooperatywie, odstąpiłem innemu urzędnikowi. Uzyskałem zwrot wkładów nawet bez procentów. Oto cała moja korzyść z tej budowy.

Ani wprost, ani ubocznie, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie korzystałem nigdy z jakiegobądź kredytu w Banku Budowlanym i staję wobec zagadki, skąd taka wersja powstać mogła

Tak, prawdą jest, że spłaciłem długi przedwojenne ciążące na hypotece należącego do mnie, a odziedziczonego majątku ziemskiego, ale jednocześnie sprzedałem część gruntów posiadanych i uiszczałem przypadające należności w zupełnej zgodzie z wierzycielami nie zasłaniając się normami ustawowemi a kierując się poczuciem słuszności. Dzięki temu niczyja krzywda na mnie nie ciąży. Jeżeli mam dzisiaj mniej długów niż przed wojną, posiadam też znacznie mniej gruntu niż poprzednio.

Sprawa mego lokalu. Mieszkałem przy ulicy Ordynackiej, gdzie zajmowałem sześć pokojów Chcąc uzyskać osobny gabinet do pracy, którego byłem pozbawiony w tym lokalu, dokonałem za zgodą właściciela nieruchomości zamiany poprzedniego mieszkania na nowe, w którem dostałem o jeden pokój więcej. Zamieszkałem w jednym z licznych domów P. K. O. na tych samych, co każdy inny lokator w tych domach warunkach, z tą tylko różnicą, że oddałem P. K. O. własny lokal bezinteresownie.

Wolno w tak lojalny i legalny sposób postąpić każdemu obywatelowi, czyż ja miałem być właśnie z pod wszelkiego prawa wyjęty? I czyż nie jest wprost zdumiewające, gdy takie insynuacje odpierać trzeba? Miałem przecież aż dwa lokale urzędowe, jeden w Skarbie, drugi w Prezydjum do dyspozycji, z których nie skorzystałem.

Jewelowskiego, Lamberta, Krysiaka nie znam wogóle i nigdy nie znałem, nic wspólnego z nimi nie miałem i żadnych zobowiązań względem nich nie zaciągałem. Utrzymywać, że w wyniku stosunków ze mną, osiągnęli oni jakieś zyski nadmierne od Rządu jest bezecną potwarzą.

Za postawienie mnie zarzutu wypłacania sobie remuneracji odnośny redaktor został sądownie ukarany, zarzut ten bowiem jest jedynie nicgodziwym wymysłem

A wreszcie i najhaniebniejsza z wersji ta, która się zrodziła wśród profesorów jednego z uniwersytetów, — wersja o kupnie dolarów i sprawa kupna majątku na Pomorzu. Jak kłamać, to bezczelnie!

Oświadczam, że dolarów nigdy nie kupowałem, że ani ja, ani moja rodzina nie posiadamy żadnej gotówki do lokowania, a skromne utrzymanie czerpię z dochodów z niewielkiego dziedzicznego majątku. Dobra pomorskie są poprostu wymysłem złośliwej fantazji.

Przedstawiłem obraz kampanji prowadzonej przeciwko mnie w ostatnich paru miesiącach. Jest to akompanjament do jednocześnie podjętej walki ze mną politycznej i oczywiście zmierza do wzmocnienia tej ostatniej. W wyniku tej kampanji musi się zacierać w opinji publicznej różnica w ocenie moralnej ludzi bezinteresownie oddanych sprawie publicznej, a pospolitych karjerowiczów, nie przebierających w środkach".

„Tych wszystkich, którzy stawiają mnie powyżej wymienione i podobne zarzuty nazywam publicznie **oszczercami**.

A co należy sądzić o samym sposobie prowadzenia ze mną walki polegającym na godzeniu w moją cześć — pozostawiam to sumieniu zdrowej części opinji publicznej".

(—) **Władysław Grabski.**

**

P. Wł. Grabski posiada tę tak rzadką, niestety, w Polsce cnotę, że jest człowiekiem uczciwym, działaczem politycznym — bezinteresownym. Tego nie mogą mu przebaczyć karjerowicze i geszefciarze polityczni, obrzucający go obecnie błotem oszczerstw i potwarzy. Nikczemne te metody „porachunków politycznych" należy potępić jaknajostrzej.



HUMOR ZAGRANICZNY.

„Trzech króli" północy. (król norweski szwedzki, duński)

(Karikaturen, Oslo).

Wizyta p. Georges Bonnet'a

W Warszawie bawi od kilku dni jeden z najzdolniejszych młodszych polityków francuskiej lewicy. p Georges Bonnet, deputowany i były minister finansów w gabinecie Painlevego. P. Georges Bonnet jest postacią dobrze znaną w kołach międzynarodowych, skupiających się w Lidze Narodów. Dwukrotnie należał do składu delegacji francuskiej na V i VI Zgromadzenie i zwracał na siebie uwagę trafnym sądem i dużą wiedzą w sprawach gospodarczych.

W Genewie zetknął się p Georges Bonnet z Polakami. Przed dwoma laty padła myśl zaproszenia go do Polski. P. Georges Bonnet nie mógł przez dłuższy czas dotrzymać słowa, bo został tymczasem ministrem, specjalnie utworzonego działu finansów w rządzie Painlevego. Po upadku tego rządu zaczął się przygotowywać do podróży do Polski

„Jestem tutaj w charakterze prywatnym — objaśniał mnie — zwiedziłem Polskę i staram się poznać Wasze stosunki. Jednocześnie korzystam z okazji żeby powiedzieć słów parę o swojej Ojczyźnie W Tow. Przyjaciół Ligi Narodów będę mówił o protokule genewskim i traktatach locarneńskich, a przed komitetem parlamentarnym polsko - francuskim o sytuacji finansowej Francji. Badać będę w miarę możności każdą sytuację skarbową, gdyż wiele się można nauczyć z waszej praktyki sanacyjnej".

Zapytałem, jak sobie wyobraża sanację finansów francuskich.

„Jedynie prze stabilizację franka i zrównoważenie budżetu. Gwałtowna deflacja (ciągnienie pieniądza w górę) jest niemniej niebezpieczne, aniżeli inflacja..".

Więcej o swoich wrażeniach p. Georges Bonnet obiecał powiedzieć na odjezdnem. **J. S.**

::o::

Przed sesją Rady Ligi Narodów

(PAT.). Niezależnie od spraw, związanych z wejściem Niemiec do Ligi Narodów, 39 sesja Rady Ligi rozpoczynająca się w Genewie 8 marca, zajmować się będzie szeregiem poważnych spraw z dziedziny politycznej i administracyjnej działalności Ligi Narodów. Porządek dzienny tej sesji obejmuje między innemi: sprawozdanie, dotyczące decyzji Rady Ligi z dn. 16 grudnia 1925 r. co do granicy pomiędzy Irakiem i Turcją; sprawozdanie ze specjalnej sesji komisji mandatowej, obradującej w Rzymie w sprawie wykonywania przez Francję mandatu w Syrji; niektóre sprawy, dotyczące zagłębia Saary, a między innemi nominacja prezesa i członków komisji rządzącej; memorjały opracowane przez Sekretarjat Generalny w sprawach, związanych z rezolucjami zeszłorocznego Ogólnego Zgromadzenia o arbitrażu i pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych; szeregu spraw mniejszościowych, a wśród nich petycje, dotyczące położenia mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku. Pozatem Rada poweźmie decyzję w sprawie daty i miejsca zwołania pierwszej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i wysłucha sprawozdań komitetu finansowego o położeniu Austrji i Węgier.

::o::

Komisja francuskiej izby deputowanych ratyfikowała traktaty locarneńskie

Paryż, 23 lutego. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych przyjęła wszystkimi głosami przeciwko 4 głosom opozycji sprawozdanie Pawła Boncour o projekcie ratyfikacji układów locarneńskich. W czasie dyskusji zabrał głos Briand, podkreślając z naciskiem, iż w Locarno poza sprawami ujętemi w ogłoszonych układach, nie prowadzono żadnej dyskusji. Mówiąc o sprawie wejścia Polski do Rady Ligi Narodów, Briand nazwał prowadzoną w tym przedmiocie polemikę zupełnie nieroztropną, gdyż najlepszym i jedynym sędzią tej sprawy jest Liga Narodów i że należy pozwolić powołanym do tego narodom przedyskutować to zagadnienie swobodnie i objektywnie.

::o::

O przyznanie Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów

PAT. donosi z Paryża:

„Matin" pisze, że jeśli Francja pragnie, aby Brazylja, Hiszpanja i Polska weszły do Rady Ligi Narodów, to jedynie dlatego, by nadać większy autorytet decyzjom rozjemczym, zapewnić wykonanie układów locarneńskich i uniknąć ślepej i zgubnej rywalizacji między mniejszemi państwami o niestałych czasowo obieralnych przedstawicielstwach a państwami wielkiemi o przedstawicielstwach niezmiennych. Szwecja wypowiada się przeciwko rozszerzeniu Rady i jest w swojem prawie, lecz prasa angielska zamiast przeciwstawić się tej doktrynie, wyraża podejrzenia co do zamiarów Francji. Rząd francuski oświadczył wyraźnie, iż kampanja niemiecka przeciwko rozszerzeniu Rady Ligi opiera się na argumentach bezpodstawnych. Nigdy Niemcy nie otrzymywały obietnicy, iż same jedne tylko wejdą do Rady Ligi. W końcu „Matin" zaznacza, iż w przeciwieństwie do depesz, podanych w prasie zagranicznej, Japonja nie zajęła bynajmniej stanowiska, sprzeciwiającego się rozszerzeniu Rady.

::o::

Usunięcie litewskiej straży granicznej z terytorjum polskiego

PAT. z Wilna donosi:

W wyniku rozpoczętej wczoraj, dn. 22 b. m., akcji przywrócenia naszego stanu posiadania na odcinku Podhajskim, naruszonym bezprawine przez litewską straż graniczną, zajęty w dn. 19 b. m. przez Litwinów skrawek lasu państwowego został od nich odebrany o godz. 21 bez użycia broni, ruchem oskrzydlającym, przyczem rozbrojono i zatrzymano 3 funkcjonarjuszów litewskiej straży granicznej. O godz. 23 min. 30 tegoż dnia oddziały litewskiej policji granicznej wkroczyły ponownie na nasze terytorjum, usiłując zmusić nasz oddział do wycofania się. Polska straż graniczna zmusiła jednak oddział litewski do wycofania się na linję patrolową. W toku odpierania ataku Litwinów rozbrojono i zatrzymano znowu 5 funkcjonarjuszów litewskiej policji granicznej. W wyniku akcji przywrócono całkowicie poprzedni stan naszego terytorjalnego posiadania. Strat w ludziach z naszej strony nie było. Cała akcja odbyła się wyłącznie na naszym terenie.

::o::



Rysunek przedstawia robotnika, zatrudnionego przy budowie kościoła Zbawiciela w Berlinie, na wysokości 90 metrów. Budowę kościoła wznowiono celem zatrudnienia bezrobotnych.

Angielska pozapartyjna komisja parlamentarna przeciwko powiększeniu miejsc w Radzie Ligi

Londyn, 23 lutego. (PAT.). Sprawa statutu Rady Ligi Narodów omawiana była wczoraj na posiedzeniu pozapartyjnej Komisji Parlamentarnej do spraw Ligi, przyczem powzięto jednomyślnie następującą rezolucję: „Komisja wypowiada się stanowczo przeciw propozycji, aby Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi, zwołane wyłącznie w celu przeprowadzenia wyboru Niemiec do Ligi oraz przyznania temu państwu stałego miejsca w Radzie Ligi, co odpowiada porozumieniu, osiągniętemu w Locarno, miało być jednocześnie sposobnością do przeprowadzenia dalszych podstawowych zmian w statucie Rady Ligi. Komisja jest zdania, że wszelkie dalsze poza kandydaturą Niemiec rozszerzanie składu Rady Ligi spotka się z poważnemi sprzeciwami. Dlatego też komisja postanawia przynaglić rząd brytyjski do przeciwstawienia się wszelkim tego rodzaju projektom zmian.

::o::

Prokurator osłania prawicowych zamachowców w Niemczech

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Skazany niedawno za morderstwo polityczne na 8 lat więzienia Grüte-Lehder, b. członek organizacji hitlerowskiej, wystosował do komisji sejmu pruskiego, mającej wyświetlić kwestję tajnej organizacji dla dokonywania morderstw politycznych, list, zawierający najcięższe oskarżenie przeciwko prokuratorowi. W liście swym Grütte-Lehder dowodzi, że prokurator Jaeger, który obecnie prowadzi dochodzenie przeciw deputowanym hittlerowcom, dołożyć miał wszelkich starań w celu osłonięcia przed kompromitacją wybitnych hittlerowców i ukrycia dokumentów, któreby mogły służyć za dowody przeciwko nim.

::o::

Dyrekcja tramwajów prowokuje robotników

Wśród pracowników tramwajowych panuje znowu wielkie wzburzenie, z następujących powodów:

1) Dyrekcja, wbrew obietnicy, iż nie będzie szykanowała robotników za strajk, w dalszym ciągu obstaje przy tem, aby przy odliczaniu robotnikom premji za strajk, liczono 1 dzień strajku za 3 dni.

2) Robotnicy tramwajowi są płatni tylko za 30 dni w miesiącu, bez względu na to, czy miesiąc ma 30, czy też 31 dni, tymczasem dyrekcja tramwajów, wytrącając im za strajk, liczy również dzień 31 stycznia i za ten dzień odlicza robotnikom pieniądze.

::o::

Wiec młodzieży robotniczej na Woli

Wolskie Koło Młodzieży T. U. R. zwołało na niedzielę, 21 b. m., wiec w lokalu P.P.S. przy ul. Wolskiej 44. Młodzież okoliczna przybyła na wiec bardzo licznie.

Przewodniczył tow. Cz. Kawko, udzielając głosu tow. tow. W. Landauowi, W. Lewakowi, M. Murawskiemu i St. Garlickiemu ,sam również zabrawszy głos w dyskusji. Pod wpływem rzeczowych przemówień mówców, które ogarnęły szeroki zakres spraw, dotyczących młodzieży, wśród zebranych wytworzył się nastrój bardzo przychylnego zainteresowania, a objawem tego było uważne wysłuchanie półtorej godziny trwających referatów i gorące oklaski silnych młodych dłoni. Ani jeden głos nie przerwał wielkiej ciszy, panującej podczas wszystkich. przemówień. Rezolucję, zgłoszoną przez prezydjum wiecu zebranie przyjęło z entuzjazmem.

::o::

PRZEGLĄD PRASY.

Rada Naczelna Z. L. N. — „Dziennik Ludowy". — Lewica francuska wobec Polski — na złość p. L. B.

„Gazeta Warszawska Poranna" podaje tekst dosłowny uchwał Rady Naczelnej Z. L. N. Nie będziemy przedrukowywali całej długiej elukubracji, sformułowanej podobno pod wpływem bezpośrednim p. R. Dmowskiego. Wystarczy, gdy powiemy, że ci ludzie żyją najwidoczniej poza czasem i przestrzenią, poza pojęciem o układzie sił społecznych i stosunków w chwili obecnej. Przed paroma tygodniami pisałem w „Robotniku" o całkowitej niezaradności naszej prawicy wobec kryzysu gospodarczego i związanych z nim kryzysów społecznego i politycznego. Uchwały naczelnych władz Z L. N. potwierdzają ściśle moją ówczesną tezę: nacjonalizm polski z całą swoją doktryną, całą taktyką, całą psychologją stoi bezradny zgoła wobec rzeczywistości, a bezradność osłania „postulatami", o których zgóry wiadomo, że albo nie mają sensu, albo nie będą przeprowadzone.

***

„Dziennik Ludowy" z pełną racją powiada:

„Obecność naszych ministrów (w Rządzie) nie związała Partji rąk. P. P. S. zachowała i zachowa nadal prawo swobodnej krytyki i prowadzenia walki z rakiem toczącej nasz organizm korupcji i samowoli".

Tych kilka słów przyda się tym, którzy sądzą, że udział partji socjalistycznej w Rządzie oznacza „zawieszenie na kołku" walki klasowej.

***

Pismo Prezydenta Rzeczypospolitej do Rady Ministrów w sprawach wojskowych wywołało żywy niepokój na łamach prasy endeckiej i chadeckiej. **„Głos Narodu"** i **„Kurjer Poznański"** wystąpiły niedwuznacznie przeciwko p. Wojciechowskiemu, jako „stającemu po stronie" Piłsudskiego i t. d. Co prawda wygląda to dość oryginalnie, gdy ten sam obóz, który pragnie zmiany Konstytucji 17-go marca w duchu wzmocnienia władzy Prezydenta, wpada w oburzenie, gdy Prezydent chce ustalić swoje kompetencje, wypływające z konstytucji obowiązującej, ale logika nie obowiązuje, jak wiadomo, oddawna, gdy rzecz idzie o powrocie Piłsudskiego do armji. My ze swej strony domagamy się jednego: szybkiej i energicznej decyzji bez zwlekania, odkładania, przedłużania.

***

W **„Ere nouvelle"** — jednym z głównych organów bloku lewicy francuskiej tow. poseł Nicollet pisze:

„Ze stanowiska logiki, ze stanowiska sprawiedliwości trzeba tedy dać miejsce Polsce, jednocześnie i Niemcom, w Radzie Ligi Narodów. Trzeba to uczynić w interesie Polski, którą powołaliśmy do nowego życia, a która ma prawo do swobodnego rozwoju, w bezpieczeństwie, w spokoju... Trzeba to uczynić także w interesie małych narodów, utworzonych dokoła niej. Trzeba to uczynić wreszcie w interesie i dla zachowania pokoju w Europie i na świecie".

A **„Quotidien"**, skrajnie lewicowy dziennik paryski:

„Czy Polska jest w przededniu faszystowskiego zamachu stanu? Nic nie usprawiedliwia jeszcze tej obawy, zwłaszcza wobec stanowiska wyraźnie republikańskiego klasy robotniczej"...

Wobec jednak trudnego położenia demokracji parlamentarnej w Polsce **„Quotidien"** uzasadnia interesem demokracji potrzebę stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi.

W tymże artykule — ustęp następujący:

„Kilku przyjaciół marszałka Piłsudskiego... ogłosiło nawet manifest jaskrawo nacjonalistyczny i dość mało konstytucyjny".

Jak wiemy, żadnego takiego „manifestu" nie było. **„Quotidien"** myśli najwidoczniej o niezręcznych artykułach „Kurjera Porannego", który doprawdy najlepiejby zrobił, gdyby raz wreszcie... zamilkł, i za które zresztą bardzo, bardzo wielu przyjaciół Piłsudskiego nie myśli ponosić odpowiedzialności.

M. N.

———::o::———

Z za kulis lotnictwa wojskowego

W związku z artykułem, umieszczonym w „Robotniku" z d. 18 b. m. p. t. „Rozrzutna gospodarka w lotnictwie wojskowem", a zawierającym szereg zarzutów pod adresem szefa lotnictwa, gen. Zagórskiego, ten ostatni wezwał do siebie kapitana Mrówkę, oskarżając go o dostarczanie prasie materjałów do rewelacji.

W rezultacie kap. Mrówka, jeden z najdzielniejszych lotników polskich, został aresztowany pod zarzutem „zdrady tajemnic wojskowych".

Inaczej jednak na sprawę tę zapatruje się prokuratura wojskowa, która po przesłuchaniu w dniu wczorajszym szeregu świadków, nie podzieliła zapatrywań gen. Zagórskiego i kap. Mrówkę wypuściła na wolność.

Zarzuty wytoczone w artykule „Robotnika", będą przedmiotem badań specjalnej komisji, wyłonionej, na wniosek tow. Pragiera, przez Sejm dla zbadania gospodarki przemysłu wojennego, zaś postępowanie gen. Zagórskiego w stosunku do kap. Mrówki znajdzie swój wyraz w interpelacji sejmowej.

Ostrzeżenie dla emigrujących do Francji

W ostatnich czasach zauważyć się daje silny napływ do Francji w pierwszym rzędzie Paryża, inteligencji polskiej, poszukującej zarobku. Osoby te niezaopatrzone zwykle w dostateczną ilość środków materjalnych, nierzadko nie władające zupełnie lub bardzo słabo językiem francuskim, nie mogące znaleźć odpowiedniej pracy, zwracają się ciągle o pomoc do instytucji polskich, które nie rozporządzają odpowiedniemi funduszami dla przyjścia im z pomocą. Wszelkie próby uzyskania dla nich pracy w francuskich przedsiębiorstwach, jak banki, domy handlowe i t. d. są w większej mierze bezowocne. Ostatnio nawet dostarczenie pracy fizycznej w Paryżu lub najbliższych jego okolicach jest znacznie utrudnione. Niech to służy jako ostrzeżenie dla tych, którzyby liczyli na znalezienie pracy na terenie Paryża.

———::o::———

Sprawy aprowizacyjne.

W związku z ustawą o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby wydane będą ogółem 3 rozporządzenia wykonawcze.

Pierwsze o **regulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby** zostało już uchwalone przez radę ministrów i przesłane do „Dziennika Ustaw", w celu ogłoszenia. Drugie: **o opłatach wywozowych na pszenicę** — weszło w życie 20 lutego r. b. Wreszcie trzecie: **o regulowaniu wypieku chleba i sprzedaży pieczywa** jest obecnie w opracowaniu; ostatnio było ono omawiane na posiedzeniu komisji głównej Rady Spożywców, a w końcu tego tygodnia będzie omawiane, w myśl ustawy, z przedstawicielami piekarzy.

Zaznaczyć również należy, że w swoim czasie M. S. W. zwróciło się do wojewodów o opinję co do wprowadzenia w życie uprawnień, zawartych w ustawie o zabezpieczeniu podaży. Odpowiedzi wojewodów nadejść mają w ciągu b. tygodnia. (—).

———::o::———

Co jest ze śledztwem w sprawie „skradzionych" 17 skrzyń naboi z Cytadeli

Zapytujemy Min. Spraw Wojskowych, jaki jest wynik śledztwa w sprawie tajemniczego zniknięcia 17 skrzyń naboi i 284 rakiet z Cytadeli?

W związku z tą „rzekomą" kradzieżą krążą nader niepokojące pogłoski.

Dlaczego pułkownik komendant Cytadeli nie został zawieszony i oddany pod śledztwo?

———::o::———

Przerachowanie wkładek oszczędnościowych. złożonych w P. K. O.

Przerachowanie niepodjętych wkładek oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności, złożonych przed 31 grudnia 1923 r. reguluje ustawa z dnia 18 lipca 1925 r.

Do ustawy tej zostało wydane z dnia 4 lutego r. b. rozporządzenie wykonawcze. Rozporządzenie reguluje przedewszystkiem stronę techniczną przerachowania.

Zgodnie z ustawą emitowane będą na pokrycie przerachowanych wkładów obligacje 5% państwowej pożyczki, w odcinkach po 20 zł., 100 zł. i 500 zł. na sumę, jaka wyniknie z przerachowania wkładów.

Umarzanie obligacji zgodnie z planem umarzania, który określi osobne rozporządzenie po ustaleniu całkowitej wysokości emisji obligacji, będzie się odbywało dwa razy do roku w dniach 2 stycznia i 1 lipca, poczynając od dnia 1 lipca r.b.

Kupony obligacji płatne będą co pół roku zdołu w dniach 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, poczynając od dnia 1 lipca 1926 r.

Przerachowanie kont, wydawanie wynikłej z obrachunku obligacji względnie bezpłatne administrowanie temi obligacjami na rachunku depozytowym, wreszcie zapisywanie na konto oszczędnościowe wartości zrealizowanych kuponów, lub wylosowanych obligacji uskuteczniać będzie bezpłatnie Pocztowa Kasa Oszczędności.

Termin zgłoszeń o dokonanie przerachowania upływa z dniem 1 lipca 1926 r. Zgłoszenie należy nadsyłać do Pocztowej Kasy Oszczędności.

———::o::———

Omal nie katastrofa kolejowa

Wczoraj o godz. 2 m. 40 w nocy omal, że nie doszło do katastrofy kolejowej na linji Warszawa — Dęblin.

Na kilometrze 78 od Warszawy, pomiędzy Rudą Talubską a Łaskarzewem, pociąg osobowy Nr. 911, idący z Warszawy, doznał nagłego wstrząśnienia. Maszynista pociąg natychmiast zatrzymał. Okazało się, iż przyczyną wstrząśnienia była pęknięta w trzech miejscach szyna, która też została przez koła pociągu wyszczerbiona na długości 1 metra. Wypadku wykolejenia się wagonów, na szczęście, nie było — dzięki szybkiemu zahamowaniu pociągu.

Po stwierdzeniu uszkodzenia — pociąg ruszył dalej z opóźnieniem 7-minutowem, pozostałe zaś po drugiej stronie szczerby w szynie 4 wagony cofnięto do Rudy. Szynę bezzwłocznie zamieniono.

Wskutek wypadku następne pociągi na tej linji przybyły na miejsce przeznaczenia z opóźnieniem.

Od godz. 6 r. przywrócono normalną komunikację.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

W piątek o godz. 1-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S.

N. Barlicki.

EXPOSE MINISTRA SPR. ZAGR. P. SKRZYŃSKIEGO.

Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu Premjer i Min. Spraw Zagr. p. Al. Skrzyński wygłosi expose z okazji ratyfikacji umów locarneńskich.

NOWY POSEŁ KOMUNISTYCZNY.

Poseł Łańcucki nadesłał kancelarji sejmowej pismo z rezygnacją z mandatu poselskiego.

Na miejsce pos. Łańcuckiego wchodzi z listy komunistycznej p. Jerzy Sochacki.

PORZĄDEK DZIENNY

jutrzejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 popoł. zawiera m. in.:

Sprawozdanie Komisji do zbadania stosunków więziennych. Ref. pos. Thugutt.

Sprawozdanie Kom. Prawn. o wnioskach poselskich w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów. Ref. pos. Matakiewicz.

Sprawozdanie Kom Prawn. o wnioskach posłów z klubu P. S. L. „Wyzwolenie" oraz z klubu Zw. P. P. S. w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ref. pos. Łypacewicz

W dalszym ciągu sporna jest kwestja prawnego ujęcia nadzoru nad samorządami, w której to sprawie tak prawica, jak i lewica zgłosiły formuły kompromisowe.

Celem rozpatrzenia formuł tych przez zainteresowane kluby odroczono konferencję i oznaczono termin następnej na sobotę dnia 27 b. m.

O ileby w sobotę nie osiągnięto porozumienia, należałoby uważać porozumienie za niemożliwe do osiągnięcia.

W obradach wczorajszych brali udział posł. tow. **Jaworowski, dr. Putek** (Wyzwol.), **Kozłowski** (Z. L. N.) i **Holeksa** (Ch. D.).

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

W sobotę tow. Ziemięcki, któremu Rada Ministrów powierzyła koncentrowanie w swoich rękach całej akcji walki z bezrobociem, zwołuje posiedzenie celem ostatecznego ustalenia planu zatrudnienia bezrobotnych w ruchu budowlanym i robotach publicznych. W posiedzeniu wezmą udział ministrowie: tow. Barlicki, p.p. Raczkiewicz, Zdziechowski, Chądzyński i Kiernik.

NARADA W SPRAWIE REORGANIZACJI ZARZĄDU PAŃSTWA.

W dniu wczorajszym odbyła się u premjera Skrzyńskiego narada w sprawie memorjału i projektów ustaw o reorganizacji Zarządu Państwa, opracowanych przez Komisję pod przewodnictwem p. Bobrzyńskiego. W naradzie uczestniczyli prócz p. Skrzyńskiego, p. Bobrzyński, wicemarsz. Pluciński, tow. pos. *Pragier* i podsekretarz stanu Studziński.

Tow. pos. Pragier zgłosił sprzeciw przeciwko zamierzonemu poddaniu władzom administracyjnym organów zarządu szkolnego oraz inspekcji pracy.

Pozatem opracowane projekty ustaw przyjęto naogół do wiadomości. W dniu dzisiejszym będą one przedłożone Radzie Ministrów.

W najbliższym czasie omówimy obszernie zamierzenia reorganizacyjne opracowane przez komisję p. Bobrzyńskiego.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH U MIN. PRACY.

Minister tow. Ziemięcki przyjął w dniu wczorajszym delegację robotników żydowskich z radnym tow. Erlichem na czele. Delegacja prosiła, aby robotników żydowskich uwzględniano w większym stopniu przy robotach publicznych i aby nie krzywdzono ich przy redukcjach w fabrykach.

Tow. Ziemięcki obiecał zrobić wszystko możliwe w kierunku spełnienia żądań robotników żydowskich.

WYJAZD TOW. DIAMANDA.

Pos. tow. Diamand wyjechał wczoraj do Berlina, celem porozumienia się z niemiecką Socjalną Demokracją.

PRACE KOMISJI DO REORGANIZACJI ADMINISTRACJI.

Komisja do reorganizacji administracji, pracująca pod przewodnictwem p. Bobrzyńskiego, rozesłała ministrom drukowane sprawozdanie, dotyczące projektów ustaw, wynikających z zamierzeń w dziedzinie reorganizacji administracji.

Sprawozdanie to ma być przedmiotem dyskusji na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

(PAT). W Departamencie Przemysłowym Min. Przemysłu i Handlu odbyła się 23 lutego konferencja fachowa, na której badano żądania niemieckie w zakresie ceł konwencyjnych na wyroby szklane.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

(PAT). W dniu 22 lutego b. r. rozpoczęły się w Min. Kolei obrady delegatów kolei Austrji, Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Włoch i Związku Socjalistycznych Republik Rad w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji osobowej pomiędzy wymienionemi państwami w tranzycie przez Polskę. W zastępstwie Ministra Kolei obrady zagaił p. podsekretarz stanu inż. Eberhardt.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Wczoraj w mieszkaniu Marszałka Rataja odbyła się piąta z kolei konferencja, poświęcona uzgodnieniu stanowisk stronnictw w sprawie ustaw samorządowych.

POŻEGNANIE AMBASADORA PANAFIEU.

W niedzielę 28 b m. p. premjer Skrzyński wydaje obiad na cześć ustępującego ambasadora francuskiego p. de Panafieu. W obiedzie weźmie udział około 60 osób ze sfer rządowych i urzędniczych. Będą również obecni wszyscy premjerzy, za czasów których p. de Panafieu piastował swój urząd

We wtorek wyjeżdża z Warszawy p. de Panafieu pociągiem paryskim o godz. 9 minut 10 wieczorem.

U PREMJERA.

Wczoraj Premjer przyjął prezesa Rady Portu w Gdańsku p. pułk. de Loes w sprawach dróg wodnych. Następnie p Premjer przyjął kolejno prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego, p. Loewenherza oraz delegację przemysłowców w osobach pp Wierzbickiego, Trepki, Okolskiego w sprawach żądań celnych niemieckich.

Stan rokowań handlowych polsko-niemieckich

Warszawa, 23 lutego (PAT). Najnowszym etapem trwających już od grudnia 1924 r. pertraktacji gospodarczych polsko-niemieckich jest wymienienie pomiędzy obydwiema delegacjami list z wzajemnemi żądaniami co do zniżek celnych. Lista żądań polskich zawiera 190 zniżek od taryfy celnej niemieckiej. Lista żądań niemieckich obejmuje około 590 pozycji przywozowych i 10 pozycji wywozowych polskiej taryfy celnej.

———::o::———

Wznowienie robót w Gdyni

Roboty przy budowie portu gdyńskiego, przerwane z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych w początkach stycznia, a potem powtórnie 4 lutego, zostały przez konsorcjum francusko - polskie wznowione. Wszelkie pogłoski o zerwaniu umowy z konsorcjum, które ostatnio pojawiły się w prasie, są bezpodstawne. (PAT).

Jak się knebluje usta opozycji na Węgrzech

Budapeszt, 23 lutego (PAT). Delegacja opozycji przybyła dzisiaj do prezydenta zgromadzenia narodowego z prośbą o skrócenie okresu wykluczenia z posiedzeń zgromadzenia narodowego posła Peyera, socjalisty, celem umożliwienia mu wzięcia udziału w debacie zgromadzenia narodowego nad aferą frankową. Prezydent odpowiedział, że nie będzie mógł przychylić się do tej prośby.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne

— Dyskusja nad projektem finansowym na plenum senatu francuskiego rozpocznie się dziś, a zakończy się prawdopodobnie we czwartek

— Francuska izba deputowanych ma przystąpić dnia 25 b. m. do dyskusji nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu locarneńskiego.

— Polska delegacja parlamentarna przybyła do Tallina wczoraj rano, spotkana na dworcu przez przedstawicieli parlamentu estońskiego.

— Wiedeńskie dzienniki donoszą z kół poselstwa sowieckiego, że doniesienie o wypowiedzeniu Rosji wojny przez Afganistan musi polegać na nieporozumieniu.

— Dnia 15 b m. liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 1,139,300, to znaczy o 25,657 mniej, aniżeli w ubiegłym tygodniu oraz o 100,496 mniej, aniżeli w tym samym czasie w roku ubiegłym.

— Według doniesień Reutera z Rio de Janeiro, brazylijski minister spraw zagranicznych oświadczył, że Brazylja trwa przy żądaniu otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

— Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. van Hammel przybędzie do Gdańska w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

— Grupa jubilerów francuskich zakupiła część rosyjskich klejnotów koronnych, a między innemi diadem brylantowy byłej carowej. Cena tych klejnotów wynosi około 3 miljonów dolarów

— Z Hurleyville w Stanach Zjednoczonych donoszą, iż podczas pożaru jednego z hoteli 7 osób zginęło w płomieniach, a 36 zostało pokaleczonych i poparzonych.

— W Leodjum zmarł w 93 roku życia słynny fizyk profesor Kamerlingh Onnes.

Inspektor liceum Nouvel zobrazował działalność akademickiej grupy „Les Amis de Pologne", poczem zabrał głos ambasador Chłapowski Z kolei generał Weygand dał wyraz swej radości, jaką odczuwa z tego powodu, że danem mu było w miarę skromnych swych sił przyczynić się do obronienia Polski przed nawałą bolszewicką.

— Londyński „Morning Post" donosi z Khartumu, iż w czasie walk oddziałów karnych ze zbuntowanym oszczepem w okolicy Nouba 35 buntowników zostało zabitych, a 300 dostało się w niewolę

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

NA JAKIE SPOSOBY BIORĄ SIĘ OBSZARNICY W WALCE PRZECIWKO REFORMIE ROLNEJ.

Piszą nam z pow. Mińsko - Mazowieckiego:

Obszarnik Cegliński przystąpił do parcelacji folw. Janów (pow. Mińsko-Maz.). Jednocześnie przybył tu jakiś misjonarz i **p. Cegliński zagroził ludziom, że kto się u tego duszpasterza nie wyspowiada, zostanie wyrzucony!**

Prócz tego kazano zgromadzić się wiernym na kazanie. Ów — przybyły na wezwanie obszarnika — ksiądz począł grzmieć na reformę rolną, dowodząc, że jest to „bandytyzm", „bolszewizm", „grzech", a kto z robotników ośmieli się nabyć ziemię, **to przekona się, że tylko zgliszcza, żużle i błota z niej pozostaną?!!!**

W czasie tej perory niemowlę na ręku zakwiliło. Misjonarz, oburzony na kobietę, że przychodzi z dzieckiem, począł wołać, że **„to djabeł a nie dziecko krzyczy".**

Takie to budujące kazania wygłaszają „misjonarze" na zamówienie obszarników!!!

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ MIASTA PRZETCZA (pow. Włocławski).

Wobec zdekompletowania rady miejskiej miasta Przetcza, (pow. włocławski) wojewoda warszawski zarządził rozwiązanie rady miejskiej i jednocześnie wyznaczył nowe wybory na dzień 11 kwietnia r. b. Do czasu ukonstytuowania się nowej rady miejskiej, zarząd miasta sprawować będą dotychczasowi członkowie magistratu.

DEFRAUDACJA W URZĘDZIE SKARBOWYM W PIOTRKOWIE.

Jak donosi piotrkowski „Głos Trybunalski", sekretarz piotrkowskiego urzędu skarbowego, Jerzy Domański, został aresztowany pod zarzutem nadużyć służbowych. Oskarżony on jest mianowicie o to, że dopuścił się sprzeniewierzenia kwot, wpłaconych na poczet podatków państwowych. Z chwilą ujawnienia nadużyć Domański starał się zbiedz do Warszawy, lecz organy policyjne zatrzymały go na dworcu.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI TYTUNIU I PAPIEROSÓW W KRAKOWIE.

W Krakowie policja wykryła w mieszkaniu Jana Kurasiewicza, przy ul. Zamkowej 3, formalną fabrykę wyrobów tytuniowych. Znaleziono tam całą masę etykiet na najprzedniejsze tytunie, a przedewszystkiem na tytunie macedońskie. Prócz tego znaleziono większą ilość gilz na wyrób damesów. Policja zakwestjonowała wielką ilość tytuniu, oraz liście tytuniowe. Lokal opieczętowano.

Pokątnych fabrykantów tytuniu w osobach 28-letniego Jana Kurasiewicza i 20-letniego Józefa Anielczyka, zamieszkałego przy ul. św. Katarzyny 5, aresztowano i odstawiono do sądu.

W powyższej sprawie toczą się dalej dochodzenia, gdyż zachodzi podejrzenie, że tytuń i etykiety, oraz gilzy pochodzą z kradzieży w fabryce monopolu tytuniowego w Krakowie.

Podwyższenie cen towarów mączno-kolonjalnych

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli większych firm, handlujących towarami mączno - kolonjalnemi, na którem ustalono nowy cennik tych towarów.

Cennik ten podwyższa cenę kawy „Santos" z 9 zł 20 gr do 9 zł. 50 gr.; ryżu „Burma" i „Maulmain" z 86 gr do 92 gr., ryżu „Patna II" z 1 zł. 16 gr. do 1 zł. 25 gr.; mąki pszennej 50% z 72 gr. do 76 gr i 60% z 56 gr. do 60 gr. za kg.; śledzi norweskich z 16 gr. do 20 gr. za sztukę, oraz wprowadza nowy gatunek śledzi szkockich dużych (pełnych) po 30 gr. Pozatem dzieli on kaszę perłową funtówkę na grubą 1/0 i 2/00 (cena bez zmiany — 84 gr.) i drobną 3/000 i 4/0000, której cenę obniża z 84 gr. do 78 gr. za kg. Nowy cennik obowiązuje od środy, 24 lutego.

::o::

Wzorowy ośrodeczek

W majątku państwowym Przesławice (pow. Miechów) odebrano dzierżawy kilku b. robotnikom rolnym, a m. in. inwalidom wojennym, by stworzyć „wzorowe" gospodarstwo dla niejakiego p. Kasperowicza. Ów p. K. tak się zabrał siarczyście do roboty, że ośrodek ten rozprzedaje między bogatych chłopów.

Domagamy się, by władze odebrały p. K. Przesławice i wynagrodziły krzywdę drobnym dzierżawcom.

::o::

Wyjaśnienie „Ruchu"

Przeczytawszy w N-rze 43 pisma Panów artykuł „Zagrożone koszyki z pismami", pośpieszamy wyjaśnić że Towarzystwo „Ruch" S. A. nie ma nic wspólnego z akcją ustawiania 400 żelaznych słupków reklamowych z wnętrzami, przeznaczonemi na sprzedaż papierosów i gazet, a jedynie wydzierżawiło od Magistratu m. st Warszawy, istniejące od kilkudziesięciu lat. kioski gazetowe, pozostawiając w nich, jako sprzedawców — personel zatrudniany od lat kilku, a może kilkunastu przez poprzednich dzierżawców.

ROZMAITOŚCI

TAJEMNICA SMACZNEJ HERBATY. Smakosze herbaty przekonali się, że jakość herbaty zależy w dużym stopniu od wody. Nie każda woda jest dobra do pewnej mieszanki herbaty, lecz woda i herbata muszą być dostosowane do siebie. W Anglji zwracają na tę zależność największą uwagę Wielkie firmy herbaciane posiadają tedy znawców herbaty obdarzonych nietylko wykwintnym smakiem, ale też doskonale obeznanych ze składem chemicznym wody w różnych miejscowościach Anglji.

By unikać omyłek w tej dziedzinie, zawiesza się w pokojach, w których dokonywa się mieszanie herbat, mapy geograficzne, zawierające dokładne opisy gatunku wody danej miejscowości. Gdy warunki lokalne zmieniają się, zaznacza się to natychmiast na mapie. Dawniej smak herbaty zależał od przypadku, obecnie jest on wynikiem dokładnych badań

KAŻDY NA SWEM MIEJSCU. B. premjer francuski Herriot opowiada w jednem z pism epizod ze swej służby wojskowej. W wojsku—pisze p Herriot — poznałem korzyści nauki. Mój kapral miał o mnie pojęcie szczególne i zwykle nazywał mnie kretynem. Pułkownik, widząc pewnego razu moje niezadowolenie, zapytał mnie, czem jestem w cywilu. — Profesorem literatury — odpowiedziałem. — Tak? A gdzie pan studjował — Na uniwersytecie — Z powodzeniem? — Z odznaczeniem. Ach, aż tak. Więcej nic wtedy nie mówił.

Ale pewnego dnia odwiedził nas generał. Pułkownik widocznie zwrócił mu uwagę na mnie, ponieważ generał kazał mnie zawołać do siebie, i postawił mi te same pytania, co pułkownik, otrzymując te same odpowiedzi. Wówczas ten generał rzekł: — Nie może pan tak dłużej zostać, to nie jest służba dla pana'. I istotnie wkrótce zwolniono mnie z ćwiczeń, powierzając rozdział chleba

AUTOGRAF. Głośny pisarz angielski Kipling otrzymał pewnego dnia list, w którym było 15 szylingów i biała, niezapisana karta. List brzmiał: —„Wielce szanowny panie! Jestem zbieraczem autografów znakomitych ludzi. Proszę o autograf pański na załączonej kartce. Zasyłam pieniądze, sądzę, że 15 szylingów — to dostateczna zapłata za dwa słowa" Kipling spełnił życzenie zbieracza i napisał na pustej kartce: „Serdecznie dziękuję"

::o::

Jak się parceluje

DZIKA PARCELACJA.

P. Wolf Tajfel sprzedał folwark Narty (pow. Włocławek) 13 włościanom z Łowickiego. W związku z tem zwolniono 15 robotników. A władze nie interwenjują.

NIE MOŻEMY SIĘ DOCZEKAĆ.

Majątek Kowala (pow. Grodno), wł. Bispinga został wykupiony przez Państw. Bank Rol. Przy parcelacji miejscowym robotnikom i drobnym dzierżawcom postawiono niesłychanie ciężkie warunki, takie, jak innym nabywcom.

Pomimo, że Związek rob. roln. kilkakrotnie już zwracał się do P. Banku Rol. i do Min. Reform Roln., domagając się rozłożenia spłat za ziemię, dotąd władze nic w tej sprawie nie uczyniły

JESZCZE DOLAROWCY.

Właściciel majątku Łozduny (pow. Wołożyn) p. H. Milewski sprzedaje ziemię z parcelacji po 50 dolarów za hektar. Powiadomione o tej spekulacji władze — nie reagują.

Tak samo p. Świeżyński z Sadłowic (pow. Sandomierz) zażądał od robotników po 125 dolarów za mórg.

Z DALEKICH STRON.

Właściciel majątku Janów (pow. Mińsk Maz.) parcelując 150 mrg. sprzedaje ziemię wyłącznie przybyszom ze stron dalekich. Robotnikom ziemi pan ten dać nie chce, bo potrafił przekonać miejscowego Komisarza Ziemsk., iż pomimo zmniejszenia majątku, nikt z robotników pracy nie utraci. Tymczasem zwolniono tu 15 robotników.

Mamy nadzieję, że Okr. Urz. Ziemski w podobne brednie nie uwierzy.

BEZPRZYKŁADNE.

Dobra konstantynowskie (pow. Konstantynów) stanowiące własność sukcesorów Platera w bezprzykładny sposób rozchwytywane są przez bogatych chłopów i to sprowadzanych z dalekich okolic. Rozparcelowuje się w ten sposób już piąty folwark (Kazimierzów), Antolin, Wandopol, Witoldów, Zakalinki). Robotnicy rolni, drobni dzierżawcy i małorolni ani piędzi ziemi nie mogą tu otrzymać. Do licytacji stanął Okr Urz. Ziemski w Lublinie lecz majątek nabył słynny p. Rapacki, który jak twierdzi zajmuje się tylko zwożeniem nabywców.

Czas wreszcie skończyć z tym bezprzykładnem drażnieniem miejscowej ludności.

::o::

Tragiczny wypadek w Saskim Ogrodzie

Wczoraj o godz. 7,30 wieczorem po słabym lodzie na sadzawce w Saskim Ogrodzie chodził 18-letni Dawid Drutkowski, czeladnik Na środku sadzawki lód nagle się załamał i Grutkowski wpadł w wodę i zniknął pod lodem. Na wszczęty przez przechodniów alarm przybyła straż ogniowa z Ratusza wraz z narzędziami, która po 45 minutach wydobyła Drutkowskiego — nie dawał on już najmniejszego znaku życia.

::o::

Samobójstwo

Bajla Sumszyk, żona właściciela sklepu skórzanego, cierpiąca już od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy, wczoraj wieczorem pozbawiła się życia, wyskoczywszy z 3 piętra na podwórze w domu przy ul. Sosnowej 4.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dziś, w środę, o godz 6 po poł., odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie prezydjum C. K. W.

RADA NACZELNA P. P. S.

14 i 15 marca b. r. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Konferencja Okręgu Warszawa Podmiejska. Dn. 28.II o godz. 11 rano (Al Jerozol. 6) odbędzie się doroczna Konferencja Okręgowa z nast. porz. dziennym: 1) Sprawozdania. 2) Referat o samorządzie gminnym i powiatowym. 3) Uchwalenie regulaminu Komisji Socjalnej 4) Wybór OKR., Komisji Rewizyjnej i Okr. Sądu partyjnego. 5) Wnioski.

ORK. Warszawa podmiejska.

Posiedzenie komisji socjalnej odbędzie się w czwartek, 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Robotnika".

W środę dn. 24 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59), posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41), posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 (Bagatela 12), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 (Rycerska 4/6), posiedzenie komitetu.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 (O. K. R. Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6 m. 3, pokój 12), ogólne zebranie członków.

W czwartek, dn. 25 b. m.

Dzielnica N. Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Koło Tramwajarzy P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, zebranie Koła.

Podziękowanie. Komitet Dzielnicy Czerniakowskiej Polskiej Partji Socjalistycznej składa podziękowanie właścicielom kina „Eden" za udzielenie sali na wiec dnia 21 b. m.

Komitet Dzielnicy Czerniakowskiej P.P.S.

Ruch zawodowy.

Z WARSZ. RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD.

W środę, o godz. 7 wiecz. punktualnie, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Zarządów i mężów zaufania Zw. Zaw. Na porządku dziennym sprawozdanie Wydziału Rady z akcji w sprawie bezrobocia.

Wszystkie zarządy Związków proszone są o przybycie.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25. Komisja Kulturalno - Oświatowa zawiadamia, iż w czwartek, dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się kolejna próba zespołu chóralnego. Zapisy do chóru przyjmowane są w dalszym ciągu

Baczność, delegaci i mężowie zaufania zakładów wojskowych. W piątek, dnia 26 b. m. o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania zakładów wojskowych, w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53. Sprawy b. pilne Obecność wszystkich konieczna.

Pokwitowania.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar:

Zw. Robot Rolnych skł. za II — 22,33 zł.; z puszki baru „Demokratycznego" 3.84 zł.; z puszki rest. „Cristal" 11,92 zł ; z puszki rest. „Victoria" 2 zł.; Jan Gałka tyt. ofiary 5 zł; III Oddz. Str Ogniowej skł. za II 35,50 zł; V Oddz Str. Ogniowej skł. za II 39.70 zł.

Na „Nasz Dom" w Pruszkowie.

Ob. Stefan Łopatto zł. 5 dla uczczenia ś. p. Marji Paszkowskiej.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w szesnastym dniu ciągnienia 5-tej klasy państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10,000 zł. na N-r 63475.

Po 5,000 zł. na N-r 39801

Po 2,000 zł. na N-ry: 19170 57077

Po 1,000 zł. na N-ry: 1453 17039 36070

Po 600 zł. na N-ry: 2934 6964 18317 18770 19494 20230 23675 38855 39134 42567 43857 44290 48154 53283 53669

Po 500 zł. na N-ry: 183 2510 5644 9353 14933 23768 39194 45719 50276 52720 61743 64399

Po 400 zł. na N-ry: 1220 3178 3964 5326 9185 9215 9845 14898 18324 19320 21990 23077 23859 28404 30034 36323 46988 47503 47545 53016 55376 56934 60587 62907 63640 64636.

Po 300 zł. na N-ry: 518 639 1290 1285 3280 3428 3606 3619 4073 4255 4435 4715 4781 5122 5952 7637 7785 8596 8752 9739.

Wykaz wszystkich wygranych stawek obejrzeć można bezpłatnie w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka. Warszawa, Marszałkowska 146, lub też w oddziałach Kolektury, Bielańska 3 i Nalewki 42.

Z sądów.

Sprawa o obrazę starosty.

Dnia 19 lutego r. b toczyła się w Sądzie Okręgowym sprawa o obrazę starosty Grójeckiego Dra Gołęba, przez tow. Stefana Giedyka, sekretarza Oddziału Zw. Zaw Rob. Rol. w Grójcu

Tow. Giedyk oskarżony został o to, iż w dniu 1 maja 1925 r. przed budynkiem starostwa wygłosił przemówienie, w którem, między innemi krytykując działalność starosty na tle zarządzeń higjenicznych na folwarkach i agitacji antistrajkowej, powiedział jakoby, iż nie godzien jest on pozostawać na swym stanowisku Inkryminowanego Giedykowi odezwania się pod adresem starosty: „hańba mu"! przewód sądowy nie potwierdził w sposób kategoryczny.

Sąd Okręgowy skazał tow. Giedyka z art. 154 cz. 2 K K. na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Obronę wnosił tow. adw J. Litauer, który, jak się dowiadujemy, zakłada od wyroku skargę apelacyjną, **uważając, iż słowa krytyki, wypowiedziane w stosunku do osoby starosty, nie są jeszcze znieważeniem „instytucji rządowej" i że wogóle wszelka krytyka urzędów i urzędników, nawet bardzo energiczna, nie może w demokratycznym państwie być paraliżowana art. 154 K. K. Zastosowanie tego paragrafu K. K. w takich sprawach, jak niniejsza, uniemożliwiłoby społeczeństwu kontrolę nad przedstawicielami władzy. M. M.**

::o::

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.83
Franki francuskie za 100—28 12
Funty angielskie za 1—39 76
Floreny holend. za 100—313.70
Kor. czesko—słow. za 100 -23.47
Franki szwajc. za 100—150.75

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu 23.II panowała niemal na całym obszarze Polski pogoda pochmurna i dżdżysta o temperaturze przeważnie powyżej 0°.

W Zakopanem temperatura rano + 2°, najniższa z nocy ubiegłej + 2°, deszcz, śnieg zanikł.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2°7, najniższa + 0 .9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: mroźno, dość pogodnie na północo - wschodzie; zachmurzenie duże, mglisto z temperaturą nieco powyżej 0° na zachodzie i w środku kraju; przymrozki i gdzieniegdzie drobny opad na wschodzie. Słabe wiatry miejscowe.

Przybór Wisły. Wczoraj rozpoczął się przybór wody W obrębie Warszawy poziom podniósł się z 175 na 180 cm.

Przybór jest w związku z deszczami w środku i na południu kraju.

Przyczyny śmiertelności. Zestawiając dane o przyczynach skonów w r. 1924 dr. Bogucki podaje, że śmiertelność z powodu chorób narządów krążenia wynosiła 16.8 promil., narządów trawienia 13,5 prom., chorób układu nerwowego 6 prom., gruźlicy płuc — 22,2 prom., wogóle gruźlicy 27,75 prom., chorób oddechowych — 25,3 prom. — wszystkich chorób zakaźnych — 8,4 prom Śmiertelność we wszystkich chorobach zakaźnych oraz gruźlicy była w r. 1924 niższa niż przeciętna z 5 lat poprzednich. W r. 1924 gruźlica zajmowała pierwsze miejsce co do liczby zgonów tak jak to było w latach wojny. Z zestawienia danych o śmiertelności na gruźlicę płuc wynika, że choroba ta pochłania w Warszawie mniej ofiar, niż w innych większych miastach polskich, natomiast znacznie więcej, niż w wielu miastach zachodniej Europy i Ameryki. Gdy w Warszawie zmarło na gruźlicę płuc w r 1924 — 22.2 na 10.000 mieszkańców, w Krakowie 33,1, Lwowie 34, Łodzi 27.8 Poznaniu 2,39, Berlinie 15,5, Brukselli 10, Wiedniu 19,4, Londynie 9,3, Nowym Jorku 8,4.

Uliczna sprzedaż pieczywa. W ostatnich czasach na ulicach m. Warszawy ukazało się dużo ulicznych sprzedawców pieczywa, zwłaszcza obwarzanków. Pieczywo to sprzedawane jest w brudnych koszach, pokrywanych w czasie deszczu gałganami i ustawianych na zabłoconych chodnikach Ponieważ tego rodzaju stan rzeczy jest ze względów sanitarnych niedopuszczalny komendant P P m. stoł. Warszawy polecił aby funkcjonarjusze P. P. usuwali ulicznych sprzedawców pieczywa z ulic Warszawy.

Zagadkowe zniknięcie. Uczeń gimnazjum im. Długosza we Włocławku lat 13, Stanisław Kępiński zamieszkały przy ul. Łęgskiej nr. 1 we Włocławku wyszedł do szkoły w dniu 3 lutego r. b i dotychczas nie powrócił. Zrozpaczeni rodzice dotychczas na ślad jego nie natrafili. Kępiński wyszedł z domu ubrany w kurtkę siwą, szkolną, czapkę, i ubranie sportowe granatowe wzrost średni, oczy niebiesko - bure, twarz okrągła. Ktoby wiedział o pobycie chłopca proszony jest o zawiadomienie rodziców lub policji.

KARY ZA LICHWĘ.

O pobranie nadmiernych cen za opał. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. składu opałowego przy ul. Dobrej 18, Rajzli Szemberg, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za węgiel.

O pobranie nadmiernych cen za masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właścicieli sklepów spożywczych, oskarżonych o pobranie nadmiernych cen za masło: Stanisławy Wroczyńskiej (Świętokrzyska 15), Tomasza Ga-

brysiaka (Świętokrzyska 3) i Janiny Szymańskiej (Piękna 33).

Droga herbata. Sprawy właść. sklepów spożywczych: Abrahama Rozenberga (Nowolipki 56) i Abrahama Ankiera (Czerniakowska 94), oskarżonych o pobranie nadmiernych cen za herbatę, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Szkoła świecka. Na ten temat wygłosi odczyt (z cyklu o reformie szkolnictwa) tow. Weychert - Szymanowska w sali Zw. Zaw. Naucz. Szkół Powszechnych, Marszałkowska 123. Cena biletu 50 gr. Początek o godz. 8 wiecz.

Z Polskiego Związku Teatrów Świetlnych. Zarząd Polskiego Zw. Teatrów Świetlnych zwołuje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu własnym Związku (Wierzbowa 7) w dniu 26 b. m. o godz. 4-tej po południu.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. 25 b. m., prof. T. Zieliński: „Pierścień Schylocka i pierścień Nibelunga". 26 b. m., prof. T. Zieliński: „Pierścień Schylocka i pierścień Nibelunga" II. Wykłady odbywać się będą w auli gmachu głównego Uniwersytetu (Krak. Przedm.). Początek o godz. 8 wiecz.

Z Polskiego Tow. Polityki Społecznej. Zapowiedziany w Towarz. Polityki Społecznej na dzień 26 b. m. odczyt dra Horowitza p. t.: „Sprawa obciążenia produkcji ubezpieczeniami społecznemi" została odłożona na termin późniejszy.

WYPADKI.

Wyrodna matka. 21-letnia Anna Dobrowolska mieszkanka gm. Glinianki w pow. Mińsko - Mazowieckim jeszcze w końcu grudnia r. ub., przyjechała do mieszkania szwagra we wsi Aninie, gdzie powiła niemowlę; następnie podrzuciła dziecko w lesie Anińskim, gdzie w krzakach zrobiła mu gniazdko z liści i gałęzi. Policja prowadzi dochodzenie, celem ujęcia wyrodnej matki.

Samobójstwo ekspedjentki 24-letnia Stanisława Wrona, (Miedziana Nr. 20) ekspedjentka w pralni przy ul. Chmielnej nr. 43, która w celu pozbawienia się życia napiła się kwasu siarczanego w kantorze pralni, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Śmiertelne uderzenie dyszlem. 26-letni Jan Kaliciński, woźnica (Dzika nr. 49), który w czasie wyjeżdżania z podwórza domu nr. 13 przy ul. Wareckiej został uderzony dyszlem w brzuch i doznał rozerwania jamy brzusznej, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Rozbój na ul. Świętojerskiej. Na przechodzącą przez ul. Świętojerską przed domem nr. 9-11 nauczycielkę, 30-letnią Stanisławę Kalinowską (Karmelicka nr. 25) napadł jakiś opryszek, uderzył ją tak silnie że upadła na chodnik, poczem wyrwał woreczek skórzany, zawierający 138 zł. i dowody osobiste i zbiegł.

Śmiertelne przejechanie. Między stacjami Włochy a Piastów (Utrata) na 302 klm. toru kolejowego, pod pociąg towarowy nr. 1182 dostał się mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat około 35-ciu, który poniósł śmierć na miejscu. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dowodów osobistych stwierdzających jego tożsamość.

Ustalenie osobistości. Stwierdzono, że samobójcą, który otruł się esencją octową, poczem skoczył z wiaduktu mostu ks. Poniatowskiego w Alejach III Maja na jezdnię przy ul. Solec jest Stanisław Kucharczyk.

Strzały i pościg za złodziejami. Wczoraj w nocy, o godz. 1-ej, trzech opryszków usiłowało okraść skład wyrobów tytuniowych Ignacego Szczepańskiego przy ul. Wolskiej nr. 18. Będący wówczas w obchodzie st. przod. 7 komisarjatu Kowalczyk wszczął alarm na który nadbiegli posterunkowy Kucharski i st. poster. Dębski. Wówczas wszyscy włamywacze rzucili się do ucieczki. 2-ch z nich schwytano; jeden uciekł. Ujętymi okazali się zawodowi złodzieje włamywacze do sklepów: 21-letni Marjan Nierobisz (Laskowa nr. 6) i 21-letni Stanisław Kowalczyk (Dworska nr. 7).

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Wczoraj w nocy dostali się złodzieje do biura domu handlowego i komisowego Mendla Handelsmana przy ul. Zielnej nr. 52, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, lecz znaleźli wewnątrz tylko.. 6 zł. gotówką. „Kasiarze" nie tknęli tej gotówki.

Zuchwały dorożkarz. Na rogu ul. Żytniej i Okopowej dorożkarz Józef Kowalski (Żytnia nr. 45) przejechał 43-letniego Romana Essenberga, robotnika (Sejmowa nr. 55), którego Pogotowie przewiozło do szpitala Wolskiego. Będący tam na służbie posterunkowy III komisarjatu Aleksander Borowiecki usiłował zatrzymać dorożkarza, który zamierzał umknąć. W tym celu policjant wybiegł na środek jezdni i rozłożywszy ręce, dał znak jadącemu do zatrzymania się. Zuchwały dorożkarz nie zwracał na to uwagi, lecz okładając konia batem, jechał wprost na policjanta. Wobec tego posterunkowy Borowiecki wystrzelił trzy razy z rewolweru w górę na postrach. Posterunkowy Borowiecki chciał wskoczyć z boku do dorożki, lecz Kowalski batem uderzył policjanta w głowę i rękę, a sam uciekał dalej. W końcu policjant wskoczył na stopień innej dorożki i w ten sposób ścigał dorożkarza, który, widząc, że jednak nie ujdzie pogoni, wjechał na podwórze domu nr. 45 przy ul. Żytniej; tam, pozostawiwszy dorożkę z koniem, ukrył się, lecz rychło odszukano go, aresztowano i odprowadzono do III komisarjatu. Zuchwałemu dorożkarzowi odebrano prawo jazdy.

Fatalny skok do tramwaju. Na rogu ul. Pięknej i Alei Ujazdowskich do będącego już w biegu elektrowozu linji „P" usiłował wskoczyć 65-letni Paweł Kociołkowski, emeryt kolejowy (Szopena Nr. 4). Starzec, nie zdążywszy schwycić się rączki w tramwaju upadł i złamał lewą kość piszczelową. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pożar w Świdrze. O godz. 5 rano, we wsi Świdrze, gm. Otwock, wynikł pożar w willi „Anulka" należącej do Józefa Blocha, zamieszkałego w Warszawie. Pożar rozszerzył się szybko i wkrótce cała willa, wraz z przybudówką, stanęły w płomieniach. Pożar powstał od parnika, znajdującego się w przybudówce, gdzie spaliły się koń, 3 krowy i narzędzia gospodarskie. Straty wynoszą 60.000 zł.

::o::

TEATR i MUZYKA.

TEATR IM. FREDRY.

„Dziady", poemat A. Mickiewicza.

Teatr im. Fredry wystawia teraz „Dziady" Mickiewicza, po części według opracowania Wyspiańskiego, a więc oprócz scen na cmentarzu także scenę Gustawa z księdzem i wielką scenę w więzieniu wraz z Improwizacją, z czem bezpośrednio połączona jest scena wyklinania złego ducha przez ks. Piotra i widzenie ks. Piotra.

Przygotowanie sztuki jest staranne, jakkolwiek reżyserja nie zdołała swymi skromnymi środkami pokonać trudności związanych ze sceną wywoływania duchów na cmentarzu.

Rolę Gustawa - Konrada grał p. Niwiński, bardzo młody aktor, mający głos piękny i silny, inteligencję i zapał. Można o nim użyć wyrażenia z żargonu aktorskiego, że „zgrywa się", lecz to nie jest źle, i niestety, wielu naszych cenionych artystów wcale się nie zgrywają, tak się opanowują i hamują, że ostatecznie powstaje pytanie, czy mają co hamować. Emisja głosu u p. Niwińskiego pozostawia nieco do życzenia, głos wychodzi niekiedy ścieśniony, gardłowy lub jakby z piwnicy. Aktor dramatyczny oczywiście nie jest śpiewakiem i tego rodzaju odcienie głosu może nawet świadomie stosować, gdzie to odpowiada roli, ale u p. Niwińskiego bywa często tylko brakiem opanowania głosu. W każdym razie za dobre poczytać mu można, że nie wstydzi się używać swego głosu w najrozmaitszych formach i natężeniach. Ale niektóre piana i pianissima były nieuzasadnione, i w każdym razie nie może być celem aktora to, żeby go aż nie słyszano. Następnie, zbyt częste zmiany głosu u p. Niwińskiego pochodzą, jak mi się zdaje, z wyobrażania sobie, jakby to a to mówił człowiek rzeczywisty w chwili, gdy boleje, gdy odchodzi od zmysłów, gdy ma natchnienie, ale ta zgodność psychologiczna chybia wrażenia. Słowo w ustach aktora — również jak mi się zdaje — ma służyć uplastycznieniu żywej myśli poety, temu, co się dziś nazywa jej ekspresją, — i temu celowi mają służyć nawet ewentualne odcienie psychologiczne mowy, to znaczy, że nawet prawdopodobieństwo historyczne czy psychologiczne jest środkiem, którego nie można pomijać, lecz który się wyzyskuje. To samo dotyczy ruchów. Ruchy p. Niwińskiego są operowe, kanciaste wyrzucanie rąk w górę, podnoszenie rąk do czoła. I w tem objawia się również bujność młodego temperamentu.

Scena Gustawa z księdzem była słabsza, zmiany głosu gwałtowne, a nie przekonywujące; za to Improwizacja wygłoszona była bardzo silnie — to nie znaczy głośno — pięknie i porywająco. W sumie biorąc, p. Niwiński jest oryginalnym talentem aktorskim, po którym wiele spodziewać się można.

Z innych ról na podniesienie zasługują poprawną i efektowną deklamacją: p. Rosłan, jako dziedzic-upiór, p.p. Kępiński, Sulikowski i Płonka-Fiszer, jako Sokolewski, kapral i ks. Piotr.

Karol Irzykowski.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Recitale wokalne: J. Glizińska, S. Szyfmanówna.

P. Janina Glizińska poświęciła cały wieczór najnowszym pieśniom francuskim. Byli więc w programie: Saint - Saens, Faure, Debusy, Ravel, z najmłodszych: Andrzej Caplet, Honegger i inni. Winniśmy wdzięczność śpiewaczce, że nas zapoznała z niektóremi, przeważnie mało znanemi pieśniami tych autorów. Są one z wielu względów interesujące. Pod względem treści i nastrojów przedstawiają się b. różnorodnie; przypomnijmy choćby dowcipną bajkę La Fontaine'a „Kruk i lis" (muzyka Caplet), „Boże Narodzenie dzieci, które nie mają domu" Debussy'ego lub „Nocturne" Ernesta Chausson. Każda z pieśni posiada właściwe sobie życie wewnętrzne, odrębną myśl poetycką ciekawie ilustrowaną dźwiękami. Naogół słuchacz wolałby, żeby w pieśniach tych było „więcej melodji" — życzenie które wypowiada się tak często pod adresem muzyki nowoczesnej — a z drugiej znów strony trzeba uwzględnić, że kompozytorom dzisiejszej doby chodzi przedewszystkiem o charakterystykę, a później dopiero o piękno czysto - muzyczne, wokalne.

W interpretacji śpiewaczka (uczenica p. Zboińskiej - Ruszkowskiej) położyła nacisk na uwydatnienie poetyckiej strony każdej kompozycji. Odśpiewała je małym stosunkowo głosem, ale z dużem odczuciem i zrozumieniem wszystkich tajemnic współczesnej pieśni francuskiej.

Niemało pogody i wdzięku wniosła p. Szyfmanówna do sali Konserwatorjum swoim sobotnim recitalem arji i pieśni.

Młodziutka uczenica prof. Trąmpczyńskiej w roku ubiegłym skończyła Konserwatorjum i dziś stawia pierwsze kroki w świecie sztuki wykonawczej. Wiele też utworów w programie było dla niej niewątpliwie za trudnych i przechodzących siły jej ślicznego, dźwięcznego, ale zamało jeszcze wykształconego sopranu.

Jakikolwiek rodzaj karjery obierze sobie śpiewaczka, operową, sceniczną czy pieśniarską, estradową czy wreszcie jedną z drugą razem, to pewne że pierwszy ten recital może być dla niej poważną zachętą i bodźcem do dalszej pracy w obranym przez siebie kierunku.

Obu artystkom akompanjował przy fortepianie prof. Urstein. **K. D.**

Teatr Wielki. Dziś „Aida". Jutro „Madame Butterfly".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „W cichym dworze" L. H. Morstina.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jej chłopczyk".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Rewizor".

„Róża" Stefana Żeromskiego na scenie teatru im. Bogusławskiego. Teatr im. Bogusławskiego we wtorek 2 marca r. b. wprowadza poraz pierwszy do repertuaru scen polskich „Różę". Stefana Żeromskiego, dramat osnuty na tle rewolucji 1905 r. Układ tekstu, korzystając ze wskazówek autora, wykonał Wilam Horzyca. Inscenizatorem i reżyserem jest L. S. Schiller. Konstrukcję sceny wykonano według projektów A. i Z. Pronaszów.

Wśród wykonawców ról głównych widzimy także nazwiska, jak I. Solskiej, K. Adwentowicza, K. Justiana, A. Zelwerowicza i t. d.

Teatr Polski. Dziś i codzień „Dama Kameljowa".

Teatr Mały. Dziś „Orzeł czy reszka"?

Teatr Nowości. Codziennie „Sen o Riwierze".

Teatr im. Fredry. Jutro „Obrona Częstochowy".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Dwaj malcy".

Premjera „Gejszy" w teatrze Niewiarowskiej. Dziś premjera jednej z najpiękniejszych operetek, mianowicie „Gejszy" Jonesa.

Teatr „Perskie Oko". Jeszcze trzy razy rewja „Dajemy dolary". W sobotę premjera rewji „Spotkamy się na Nowym Świecie!"

Teatr Qui Pro Quo. Dziś rewja „Ostatnia nagość".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie mozajka „Radjoszpas".

Z Filharmonji. Na piątkowym koncercie symfonicznym wystąpi skrzypek Jan Manen, hiszpan i wykona z orkiestrą własny koncert skrzypcowy. Orkiestra pod dyrekcją p. Włodzimierza Keniga odegra czwartą symfonję Brahmsa i poemat symfoniczny „Stanisław i Anna Oświecimowie" Karłowicza.

Pożegnalny recital M. Orłowa. Mikołaj Orłow wystąpi poraz ostatni w sali Konserwatorjum w czwartek dnia 25 b. m. W programie między in. preludjum, fuga i warjacja Francka, sonata patetyczna Beethovena, preludja Chopina, warjacje na temat Paganiniego Brahmsa i wiele innych. Bilety u Chodowieckiego Krak. Przedm. 9.

Audycja muzyczna. W czwartek odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) wieczór muzyczny Marja Trąmpczyńska, profes. Konserwatorjum i Zofja Zabiełło Mazurkiewiczowa, b. artystka Opery Warszawskiej, odśpiewają szereg nieznanych pieśni na dwa głosy.

Bilety do sprzedania w księg. Gebethnera i Wolffa.

::o::

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Miłość zaślepia" z Konradem Veidtem.
Kino Filharmonja. Dziś premjera
Kino Apollo. „Upiór w operze".
Kino Stylowy. „Ten, za którym szaleją kobiety" z R. Valentino.
Kino Wodewil. „Pod pręgierzem opinji"
Kino Nowy. „Apasz w białych rękawiczkach".
Kino Pan. „Szatan oceanów".
Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G. Bruce'a na Mount Everest.
Kino Splendid. „Człowiek, który milczał", dramat w 8 aktach i „Ślub, którego nie było", komedja w 8 akt.
Kino Colosseum. „Lew Mogołów".
Kino Sokół. „Czy miłość jest grzechem?"
Kino Jar. „Ich grzech"
Kino Corso. „Königsmark".

::o::

ZE SPORTU

Mistrzostwa Warszawy w ping-pong.

Dziś w sali P. T. Ł. (Nowy Świat 35) rozegrane zostaną mistrzostwa stolicy w ping-pong (tenis stołowy). Udział bierze pokaźna liczba 60 zawodników.

Szczegóły tournee polskich hockeistów w Szwecji i w Niemczech.

W dniu wczorajszym powróciła do kraju polska drużyna hockey'owa po rozegraniu pięciu meczy w Szwecji i w Niemczech. W Szwecji już na pierwszym meczu polacy zdobyli sobie sympatję publiczności przez niespodziewanie dobrą grę techniczną, w której przewyższali nawet gospodarzy. Wogóle Szwedzi celują w szybkości i kombinacji, zato brak im strzałów i techniki. W pierwszym meczu (AZS.—Djurgarden 3:3) polacy prowadzili do ostatniej minuty 3:2. W meczu Polska — Szwecja, przeciwnicy nasi lepiej wytrzymali tempo i rozstrzygnęli mecz w ostatnich minutach gry (4 bramki). Mecz ten wygrała Szwecja 6:1. Trzeci mecz w Szwecji (AZS. — Sördertörje 0:1) był najładniejszy, mimo podłych warunków terenowych i zapadających ciemności. Pierwszy mecz w Niemczech (AZS. — Charlottenburg) przyniósł największy sukces w postaci wyniku 7:1. Polacy przeważali zupełnie, a przecież Charlottenburg jest najlepszym klubem niemieckim. W ostatnim meczu (Berlin - Warszawa 6:1) ze strony przeciwnej wystąpił Berliner SC., w skład którego wchodzą trzej szwedzi, jeden duńczyk, jeden szwajcar i.. jeden niemiec. I w tym meczu drużyna polska nie wytrzymała tempa i straciła cztery bramki w ostatnich minutach gry. Z graczy polskich furorę zrobił Adamowski, który okazał się jednym z najlepszych graczy kontynentu. Poza nim wyróżnili się Tupalski, Rybak i Czaplicki.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.